

2697

7556

SPRAWOZDANIE AKADEMICKIEGO KOŁA

T. S. L.

W KRAKOWIE

za rok 1913.

Adres : ul. Jabłonońskich. Dom Akademicki.

Telefon L. 557.

Rachunek P. K. O. L. 127.883.



Kraków 1914. — Nakładem Akademickiego Koła T. S. L.
Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, Kopernika 8
pod zarządem Adolfa Nowaka.

7596

SPRAWOZDANIE AKADEMICKIEGO KOŁA

T. S. L.

W KRAKOWIE

za rok 1913.

Adres : ul. Jabłonowskich. Dom Akademicki.

Telefon L. 557.

Rachunek P. K. O. L. 127.883.



Kraków 1914. — Nakładem Akademickiego Koła T. S. L.
Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, Kopernika 8
pod zarządkiem Adolfa Nowaka.

Polityczny program oświatowy.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia 1912 roku zobowiązani zostaliśmy do wydawania w każdym Sprawozdaniu rocznem rozprawy w zakresie pracy oświatowej w Polsce.

Nadzwyczajna sytuacja polityczna roku zeszłego pozwoliła nam wydać w Sprawozdaniu ostatniem jedynie „Regulamin dla czytelników samoistnych“. W roku obecnym drukujemy „Polityczny program oświatowy“.

Od lat 15-tu pracuje Koło nasze na polu oświatowem. Wielka ilość agend oświatowych (co do ilości czytelników stoimy na drugim miejscu wśród Kół T. S. L.) nasuwa nam moc uwag i spostrzeżeń, a także krytycyzm wobec roboty dotychczasowej. Dajemy temu wyraz na Zjazdach Walnych T. S. L. od lat szeregu.

Jesteśmy młodzieżą utrzymującą kontakt z życiem politycznem Polski nowoczesnej. Jako takiej nasuwają się nam uwagi krytyczne tem liczniejsze.

Czujemy cały ucisk niewoli, widoczniejszy tem wyraźniej, że pracujemy wśród ludu. Widzimy więc jasno, że w narodzie niewolnym wszystkie wysiłki zwrócone być mają ku niepodległości.

Wypływa stąd „program polityczny“. Oświata ma zadaniem naszym za zadanie, nie wpajanie w szerokie masy intelektualizmu, ale wyrabianie ich na czynnik polityczny. W niewoli jesteśmy, a więc praca toczyć się będzie w ramach ustroju państwowego. Myśl przewodnią jedną będzie

we wszystkich częściach dawnej Rzeczypospolitej, jej przeprowadzenie jednak różne — zależnie od warunków. Praca poniższa ma ująć ogólnie program polityczny, taki jakim go sobie wyobrażamy.

Chcielibyśmy by dotarła do prelegentów T. S. L. i do nauczycieli i nauczycielek ludowych, tych filarów pracy odrodzieńczej ludu. Chcemy dyskusyi — prosimy o nią.

Akad. Koło T. S. L. w Krakowie.

Nowoczesna ewolucja stosunków politycznych na plan pierwszy wysuwa tendencje niepodległościowe. W chwilach spokojnej oryentacji powstają dzieła, ujmujące sprawę niepodległości teoretycznie, daje się zauważyć przenikanie nie nowych wprawdzie, ale na nowo podejmowanych w odrębnej nieco formie tendencji, w życie polityczne społeczeństwa polskiego i w jego dążności kulturalne.

W dobie wzmożonego niebezpieczeństwa wojny, która mogłaby przeciwstawić przeciw sobie Polaków z dwóch zaborów, organizuje się odruchowo niemal, nie troszcząc się o ścisłe polityczne argumenta, ruch militarny, pociągając do niego nie tylko sfery inteligentnej młodzieży, ale i sfery rękodzielnicze, robotnicze i włościańskie. Ruch ten swą żywiołością, swą niezwykłością w stosunkach politycznych Polski powoduje, że myśl polityczna nie tak często jak dotąd wyraża się drukiem — słabnie w ostatnim roku produkcja myśli politycznej, a co za tem idzie i społeczeństwo traci z oczu pewne problemy społeczne i polityczne, myśl polityczna nie kontroluje dorobku społeczno-politycznego społeczeństwa. Co gorsze, stworzyła się w pewnych sferach niechęć do „pracy organicznej“, którą niejednokrotnie określa się jako wszelką robotę polityczną, stojącą poza wysiłkami militarnymi ostatniej doby.

Poglądy te są mylne i patologiczne. Polski program niepodległościowy jest jeden tylko; ci co go wykonują mogą dzielić między siebie poszczególne jego punkty i funkcje. Racyonalne ustosunkowanie programowe obu kierunków politycznych nowoczesnych, to jest pracy militarnej i pracy orga-

nizującej siły społeczeństwa, winno być celem wysiłków kodyfikacyjnych naszych polityków.

Jednym z najważniejszych może punktów programu organizacji sił społeczeństwa polskiego jest praca wśród ludu. Od lat szeregu poważne instytucje trudnią się pracą oświatową. W Galicyi i ks. Poznańskim wychodzi szereg pism, mamy szereg partyi politycznych, opierających się przedewszystkiem na ludzie. Mimo to brak czegoś tej pracy. Koła najpoważniejszej w Galicyi instytucyi oświatowej T. S. L. od szeregu lat obywają się kilkoma tematami prelekcyjnymi. Rezultat ten, że praca we wsi objętej zakresem działania tej instytucyi trwa zaledwie lat kilka; po tych kilku latach, gdy wieś wysłuchała wszelkich możliwych odczytów, praca kończy się — Koło nie może dać wsi nic więcej ponadto. Wywołuje to racjonalne zupełnie protesty ze strony tych, którzy starają się ująć w całość system polskiej myśli politycznej — naszych zawodowych polityków. Protesty — za którymi nie idzie tak potrzebny i pożądaný czyn. Powoduje to fakt smutny, że dotąd nie zainicjowano u nas dyskusyi, jak robotę wśród ludu prowadzić, że ostatni Kongres wychowania we Lwowie nie zajął stanowiska wobec najważniejszego może pytania z zakresu wychowania narodowego. Ludzie, którzy dziś oświatą się interesują, dzielą się na dwie części: 1. na pracujących na ciężkiej roli oświatowców, nie mających niejednokrotnie czasu zastanawiać się nad nowymi formami pracy, nad jej celem bliższym i programem; 2. na teoretyków-polityków, którzy krytykują, czasem zupełnie słusznie dotychczasową robotę, nie mają jednak sił ni kwalifikacyi, by pomódz pracy oświatowej teoretycznie chociażby. [A łączność] teorii i praktyki w pracy oświatowej jest konieczną i dawno odczuwaną.

W niniejszem, pragnęlibyśmy zająć stanowisko wobec nowoczesnych problemów oświatowych.

Wiek XVIII., XIX. dokonał zasadniczej zmiany w ustroju państw Europy. Cały szereg faktów zewnętrznej i wewnętrznej natury złożyło się na to, że istota państwa nowoczesnego różni się od państwa takiego, jakim przekazało go nam średniowiecze i wiek XVI. i XVII. Po czasach absolutyzmu, który napróżno do nas stara się wprowadzić dynastyczna polityka Zygmunta III., następują w Europie gwałtowne przewroty. Rewolucya francuska wprowadza „Droits de l'homme“, które są podstawą nowoczesnych konstytucyi; epopea Napoleona wprowadza poczucie łączności narodowej i pojęcie państwa narodowego. Późniejszy legitymizm nie wstrzymuje historycznego rozpędu, którego etapami stają się lata 1830 i 1848.

Państwo nowoczesne tą zasadniczą cechą różni się od dawnego, że nie jest już wyłączną własnością dynastyi, ale służy dla dobra obywateli, lub też dla przestrzegania porządku prawnego (Rechtstaat). Prowadzi to za sobą te konsekwencje, że ustawodawcą siłą rzeczy staje się samo społeczeństwo, ono też dzieli z panującym władzę wykonawczą. W nowoczesnem państwie ono też bierze udział w wykonywaniu władzy sądowej. To połączenie trzech władz jest cechą suwerenności ludu, nie zawsze teoretycznie uznanej, ale w praktyce w państwach zachowywanej i istniejącej.

Spółeczeństwo tedy rządzi państwem nowoczesnem, ale też ciężar utrzymania maszyny państwowej spadł z bark dynastyi na barki społeczeństwa. Ono jest za państwo odpowiedzialnem i od jego wartości wewnętrznej zależy los i byt tegoż. To też dążeniem sfer kierujących państwem jest wzmocnienie sił państwowo-twórczych.

Powinniśmy pamiętać o tem, że wobec skomplikowanych funkcji nowoczesnego państwa, wobec utrudnionych warunków jego bytu, jest wyrobienie i wykształcenie sfer państwowo-twórczych jednym z najżywotniejszych zagadnień naszego bytu.

W Rzeczypospolitej polskiej, w państwie w ówczesnej Europie wyjątkowem, losy państwa spoczywają na barkach szlachty. Stan to nieliczny. Korzon podaje go na 9·2% ludności ziem polskich. Odliczyć jednak trzeba tych nieposesyonatów, którzy nie mieli prawa głosowania na sejmikach, a przekonamy się, że liczba tych, którzy w Polsce losy państwa na swoje brali sumienie, była bardzo nieznaczna.

Wiek XIX. przynosi warstwie szlacheckiej zagładę. Wszystkie ciosy trwających od 1772 roku dziejowych zawikłań, odbijają się na szlachcie, a co gorzej — na jej własności ziemskiej, na polskim łanie. Legiony, wojny napoleońskie, powstania, zatem idące konfiskaty majątków, wygnania, wyroki śmierci, wszystko to znacznie przersedza szeregi szlachty, tej szlachty, na której spoczywały losy państwa. Dwa inne objawy świadczą też o tem, że szlachta żyć przestaje, że nie może stać się podstawą przyszłej budowy państwowej. Po pierwsze — szereg faktów natury ekonomicznej, spotęgowanych jeszcze czynnikami natury politycznej spowodował to, że zwolna ginie wielka własność szlachecka w powodzi małych a zdolnych do życia gospodarstw włościańskich. Proces ten idzie zresztą zwolna ale nieubłagane z zachodu na wschód. Dwory i dworki giną i jako forma gospodarcza i jako czynnik polityczny, jako ofiara niemocy gospodarczej, czy jako ofiara stosunków politycznych ¹⁾.

Drugim czynnikiem, powodującym obniżanie się wartości kulturalno-politycznej szlachty jest wzmagające się od końca XVIII. w. zepsucie jej cech charakteru. Katastrofa tej historycznej miary, jak upadek Polski, tak słabe powoduje protesty w życiu i w literaturze. Pamiętniki ówczesne ²⁾

¹⁾ Stan. Hupka: Über die Entwicklung der Westgalizischen Dorfstände.

²⁾ Przytaczam dla przykładu Kraszewskiego: Pamiętnik anegdotyczny i Antoniego J. (Rolle) Opowiadania historyczne.

dają nam niejednokrotnie pojęcie o tem, czem jest ówczesna szlachta, o tem, jak daleko postąpił jej upadek polityczny. Niestety przestała ona być czynnikiem mogącym państwo utrzymać, a nawet problematyczną jest jej wartość jako czynnika pomocnego przy odbudowie. Niewiele liczy się tu i na mieszczaństwo, słabe, nie mające u nas warunków rozwoju. Zostaje lud.

Sprawa oświaty narodowej jest pierwszorzędnej wagi kwestyą oświecenia tych sfer narodu, które państwo polskie utrzymać mają. Rzeczą polityków będzie określić, jakie to metody służyć, mają, by jak najwięcej sfery ludowe uczynić czynnikiem państwowo-twórczym.

1. Sprawa oświecenia ludu jest pierwszorzędnej wagi kwestyą, przesuwającą się przez historię w XIX. w., łączy się ona bezpośrednio ze sprawą wartości politycznej czynnika włościańskiego. Jasnem jest, że chłop niepiśmienny przedstawia jedynie wartość jako członek zrzeszenia, tłumu lub masy; indywidualnością polityczną stać się może wtedy dopiero, gdy wyzbędzie się analfabetyzmu, gdy zdobędzie szereg podstawowych politycznych wiadomości; stąd jasnem jest, że wartość polityczna ludu wzrasta w miarę postępu oświaty. Pierwszem zadaniem ogólnie pojętej pracy oświatowej winno być bezwarunkowo zwalczanie analfabetyzmu. Zdobycze polityczne wśród ciemnych mas włościanstwa są możliwe, łatwe nawet, ale nie zawsze trwałe, a często dla ludu szkodliwe.

2. Stopniem drugim pracy tej, jest praca polityczna. Każdy pracownik winien sobie zdawać sprawę z tego, że odczyt i pogadanka nawet formy ogólnikowej zdążać winny do tego, by z włościanina stworzyć samodzielny czynnik polityczny, czynnik państwowotwórczy. A więc idzie nam tu przede wszystkim o orientację chłopą w sytuacji politycznej trójzaborowej, o to by z czasem umiał stawiać postulaty polityczne, tworzyć program i tegoż bronić, o to także, by w warunkach dzisiejszych gospodarczych okazał się jednostką pełną inicjatywy i samodzielności.

Nasuwa się jednak pytanie, czy słusznem jest by w pracy tej współdziałać? Czy chłop nie umie sam stworzyć sobie politycznego programu bez obcej pomocy?

Jeżeli chcemy rozstrzygnąć to pytanie, zwróćmy się do historii.

W wieku XIX. wchodzi chłop skrępowany węzłami pańszczyzny. W Galicyi nie ciąży one na nim zbyt długo po roku 1848 dzięki korzystnemu dlań załatwieniu ustawy indemnizacyjnej, duchowe jednak wpływy pozostały i nadal na całym obszarze ziem polskich, w formie niechęci do pana i niechęci do obszarów dworskich, jako formy organizacji politycznej. Powoduje to smutny fakt, że tam gdzie czynnik ludowy może okazać władzę swą we formie konstytucyjnych praw wyborczych, n. p. przy wyborach w Galicyi, tam wykorzystuje ją na korzyść jednej klasy włościańskiej, nie licząc się z interesem ogólnym. Wybory do pierwszego parlamentu austriackiego wyprowadzają na arenę, ciemnych, niepiśmiennych chłopów, stale przeciw ówczesnym posłom polskim wygrywanych. Przez długi szereg lat słyhać skargi tych chłopów na panów i Galicyę, niezawsze usprawiedliwione, ale zawsze na niekorzyść kraju wyzyskiwane przez wrogie nam obozy. W tych czasach powstające chłopskie programy polityczne noszą na sobie smutną cechę niechęci dla idei polskiej, którą identyfikuje się ze szlachetczyzną. W latach 1835—1840 żyje na emigracyi chłop ze wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Przeszedł zwykłą dolę chłopca ucisk pańszczyźniany, potem uciążliwą służbę wojskową, przez czas pewien był nauczycielem wioskowym. Dziwny zbieg wypadków rzuca go na emigracyę. Tam to ów Deczyński pisze pamiętnik krwią i łzami pisany; pamiętnik, który smutną zawiera konkluzję, że chłop polski spodziewać się może ratunku jedynie ze strony Rosyi ¹⁾).

¹⁾ Handelsmann: Pamiętnik włościanina w pol. XIX. w.

Później nieco wypowiada podobny pogląd w stosunku do Prus zastępcą Górnośląskich Polaków w sejmie pruskim ¹⁾, a odnośnie do Austrii, posłowie włościańscy z Galicyi na sejmach wiedeńskim i kromieryskim w 1848 i 1849 ²⁾. Smutno zapewne było słuchać tych mów posłom polskim, mów w kiepskim języku niemieckim wypowiedzianych i nam tak bezwzględnie wrogich. Smutnej pamięci Jakób Szela zostawił też coś w rodzaju programu politycznego. Po za okrucieństwem i żądzą mordu było w tym człowieku dużo wrodzonej inteligencji. Był plenipotentem gminy, piśmiennym, ponoć dobijał się o prawa chłopskie u władz krajowych. Podania jego pisane do cesarza, rządu krajowego, do starosty tarnowskiego, przedrukowane przez mocno pod względem ścisłości podejrzanego Sacher-Masocha ³⁾, ale przez polskiego monografistę ⁴⁾ nie zaprotestowane, być może nieprawdziwe, ale prawdopodobne. Pozwalają one widzieć tę żywą niechęć, jaka cechowała Szelę w stosunku do galicyjskiej szlachty, to uczucie solidarności, jakie łączy chłopą z 1846 r. z tronem i dynastją.

Długo jeszcze brzmi ta niechęć do „pana“ na całych ziemiach polskich. Marnuje ona sił dużo, bo z panów przenosi się i na nauczycieli, inteligencyę wogóle. Szczególnie w autonomii gminnej i powiatowej bieda. Gdyby właściciele ziemscy nie mieli zagwarantowanych miejsc w autonomicznej organizacyi gmin i powiatów, nie byliby mogli współpracować w tejsze, bo chłopci by pana nie wybierali. Do dziś dnia została do elementu „pańskiego“ głucha niechęć i brak zaufania.

Czasy się zmieniają, nowe pojawiają się generacye, pańszczyzny nie pamiętające bezpośrednio. Rozwija się szkolnictwo ludowe tak szybko, że Galicya mogłaby służyć jako

1) Chwali go Altkempner w książce: „Deutschtum und Polentum“

2) Widman „Fr. Smolka“.

3) Sacher-Masoch: „Polnische Revolutionen“. Prag 1863.

4) Dr. Adam Bogusz: Wieś Siedliska. Kraków 1903.

klasyczny przykład, jak z niczego wiele zrobić umiano. Rozwija się i prasa ludowa, zmienia się zasadniczo stosunek chłopu do pana, bo znikło to, co dzieliło te dwa stany — ekonomiczna zależność. W pismach ludowych pojawiają się artykuły chłopskie, już polskość akcentujące; wśród szeregu rymokletów, jakich po wsiach naszych legion, wybijają się talenty literackie prawdziwe; na półkach księgarskich nawet możemy zobaczyć tomiki chłopskich poezyi. Także i wśród szeregu wiejskich politykomanów wybijają się ludzie z szerszym politycznym horyzontem.

Posel Jakób Bojko z Gręboszowa wydaje w r. 1904 książkę p. t. „Dwie dusze“, zawierającą program polityczny chłopu polskiego, ślicznie spisany, trafiający w sedno wielu zagadnień politycznych, a streszczający się w jednym postulacie, by chłop był samodzielnym, bo sił ma dość po temu ¹⁾. Drugim chlubnym dowodem samodzielności chłopu jest pamiętnik Słomki, przez który przebiega się poczucie konieczności pracy narodowej na każdej niemal stronie ²⁾. Dodajmy do tego także broszurę posła Wiącka ³⁾, a mamy już trzech chłopów o szerokim politycznym poglądzie, różnych obozów, a jednak tak zgodne stawiających żądania.

Dodajmy jeszcze polityczne uświadomienie klasy włościańskiej na kresach, jej walkę na Rusi, opór przeciw zakusom germanizacyjnym na Prusiech, a możemy wyciągnąć pocieszający wniosek, że:

1. znaczenie polityczne sfer włościańskich rośnie;
2. pojawiają się umysły polityczne indywidualne.

Konstatując to, stwierdzamy równocześnie, że państwowo-twórcze elementy w narodzie naszym dają poważne objawy rozwoju.

Skreśliliśmy dodatnie strony rozwoju politycznego programu włościanstwa. Niestety znamy w rozwoju tym i cie-

¹⁾ Jakób Bojko: Dwie Dusze, Kraków 1904.

²⁾ Jan Słomka: Pamiętniki włościanina 1848—1912, Kraków 1912.

³⁾ W Wiącek: Brońmy się, Kraków 1911.

mne strony. W pewnej epoce rozwoju, gdy chłop tworzył programy antypolskie — tworzył je sam. Bezwzględna samodzielność polityczna tem samem bankrutuje, jak bankrutuje w historii poglądów politycznych. Każdy program oparty na kruchych jedynie podstawach myśli, zamkniętego w ciasnem kole poglądów stanowych osobnika. W dobie nowoczesnej mamy coś wprost przeciwnego. Narzucono niejednokrotnie chłopu program i poglądy polityczne. Kadry stronnictw objęły chłopą tak silnie, że niejednokrotnie nie widzi nic poza niemi. Stąd fanatyzm, dzielenie wsi na partie nie wedle poglądów i odczuwania pewnych tendencji, ale na gruncie jedynie walki partyjnej. Fakt, że stronnictwa krajowe dużo posiadają na wsi członków, gazetki ludowe dużo ochotnych czytelników, świadczy wymownie o tem, że chłop nasz ma silne naturalne dążenie ku łączności i assocyacji politycznej. Poczucie to zasługuje na naszą uwagę, bo korzystnie może być wyzyskane przez tych, którzy kiedyś poprowadzą racjonalną politykę niepodległościową.

Z drugiej jednak strony ta ślepa wiara chłopą w wartość partyi politycznych kryje poważne niebezpieczeństwo, albowiem partie polityczne, dziś na wsi operujące, niejednokrotnie więcej szkody niż pożytku przynoszą. Nie mówimy już o partyach mieszczańskich jak n. p. D. N. (która zresztą osiąga wcale ważne pod względem narodowym rezultaty). Partie te z natury rzeczy objęły interesy ekonomiczne sfer miejskich, niejednokrotnie mocno sprzecznych z interesami wsi. Idzie nam tu o stronnictwo przedewszystkiem na wsi pracujące, o „Polskie Stronnictwo Ludowe“, którego program (z 1905 r.) nie obejmuje wcale kwestyi agrarnej, zadowalając się jedynie łatwiejszem do sformułowania postulatem natury socyalnej. Na skutek tego rządzą wsią elementy nie zawsze wsi szczerze życzliwe, pewne że zaufanie chłopą objawi się, gdy tego będzie potrzeba fanatycznym i bezkrytycznym poparciem.

Jasnem jest, że uświadomienie polityczne chłopą jest

sprawą tak ważną, że obchodzić powinno nie tylko szczupłe grono członków partii politycznych, ale szerokie sfery narodu. Od politycznego uświadomienia mas włościańskich zależy dobro narodu. Praca oświatowa w naszych stosunkach winna być polityczną. Poglądów politycznych nie można bowiem traktować, jako sprawę jedynie obchodzącą, wyrobienie się chłopu ich jemu samemu zostawiając. Z drugiej zaś strony nie wolno mu ich narzucać; winny się one tworzyć na podstawie samoistnie przyjętych wniosków, z danych uzyskanych przez robotę oświatową. Program roboty oświatowej winien zawierać pod względem politycznym substrat, na którym oprze się indywidualna myśl polityczna chłopstwa. Liczba i wartość wyciągniętych przez włościan wniosków stanowić będzie miarę wartości pracy oświatowej.

Oświata ludu łączy się z jego dobrobytem. Człowiek nie potrzebujący wiecznie obawiać się nędzy, ma czas na zagadnienia kulturalne, w praktycznym życiu łatwiej wchodzi w wir życia gospodarczego, stawiającego mu wielkie wymagania. Człowiek o pustym żąłdaku rzadko myśli o metafizyce, a praktyczny polski chłop chleba przedewszystkiem szuka. Chłop duński lub niemiecki chętnie zapewne posłucha czegoś o elektryczności lub aeroplanach. Nasz nie zawsze. Nie tak prędko staną się aeroplany aktualne dla polskiej wsi, a światło elektryczne pewnie też nie prędko rozjaśni nasze kurne chaty.

Głodnemu chleb na myśli. Dla chłopu naszego najważniejszym jest zagadnienie, jak utrzymać się na skrawku kilku morgów ziemi, jakby go nawet powiększyć. Najchętniej posłucha też o tem, co dotyczy go bezpośrednio, co ma we wsi, do czego ma zainteresowanie. Sprawy gospodarczej natury muszą wejść jako jeden z zasadniczych punktów programu oświatowego. Wchodzą zaś one nie tylko na skutek pewnej popularności tego tematu, ale

też i dlatego, że życie gospodarcze naszej wsi wykazuje wiele bolączek i niedomagań, które później fatalnie wprost odbijają się na życiu gospodarzem całego kraju.

Pewna niesamodzielność ekonomiczna chłopa, jego ważne wady w gospodarowaniu i rządzeniu się autonomizmem, stanowczo wykorzenione być winne, nie tylko dla dobrobytu kraju i włościanina, ale i dlatego, że od gospodarczego i ekonomicznego zdrowia polskiej wsi zależeć będzie w znacznym stopniu zdrowie przyszłego państwa polskiego. Znów zaznaczyć wypada, że sprawa ta obchodzi nie tylko gospodarcze instytucje, ale wszystkich, przede wszystkim zaś oświatowców. Ci, którzy dla ludu pracują, winni też bezwzględnie oświadczyć się tu za jego zdrowymi tendencjami politycznymi.

Propaganda i popieranie szerokiego rozwoju społecznych idei włościaństwa jest zasadniczą częścią politycznie pojętego programu.

Streszczamy: Cały szereg faktów historycznych spowodował, że czynnikiem państwowotwórczym chłop jedynie być może, jako też i to, że czynnikiem tym dziś nie jest. Wynika z tego konieczna potrzeba pracy oświatowej pojętej politycznie, a do niepodległości Polski zdążającej.

Praca ta musi iść w dwu kierunkach:

1. Rozwijanie świadomości politycznej;
2. Popieranie tendencji gospodarczych chłopa.

W obu tych kierunkach napotka oświatowiec konkurencję instytucji postronnych. Tam, gdzie jest ona elementem pożądanym, będzie robota oświatowa podwaliną pod wyższe formy organizacji (gospodarczej przede wszystkim). Tam gdzie będzie niepożądaną i szkodliwą zdecyduje się na walkę. Program odczytów i pogadanek winien obracać dwa wyżej wskazane kierunki pracy.

Program oświaty obejmuje nie tylko samych włościan, ale i pewne sfery poza włościaństwem stojące. Nadto sam program pracy wśród włościaństwa wykazuje pewne ró-

żnice, o ile rozchodzi się o pewne w niem grupy; nie mówimy już o samym programie w stosunku do miejsca i czasu.

Niema tu ogólnych reguł. Polityczny program zostaje ten sam, ale zmienia się gospodarczy. W dobie grożącej wojny schodzą, jak to widzieliśmy w 1912—13 roku, wszelkie sprawy gospodarcze na plan dalszy; w razie klęsk elementarnych trudno mówić o historyi i polityce. Również niewiele zainteresuje chłopa z pod Wieliczki odczyt o postulatach naszych na polu górnictwa węglowego, a zajmie mocno odczyt o regulacyi rzek mieszkańców nadrabskich.

Prelegent winien znać miejscowość, jej potrzeby, położenie, historyę nawet, tylko wtedy będzie mógł pracować tam owocnie.

Program wewnętrzny.

W zakresie polityki oświatowej winno się iść w dwu kierunkach. Wychowanie i odpowiednie wykształcenie sfer, które pracę prowadzić mają, nazwiemy programem wewnętrznym, zewnętrznym zaś będzie bezpośrednia akcja wśród tych warstw, dla których jest przeznaczoną, jej cele i metody. Zwróćmy się najpierw ku zbadaniu ogólnych podstaw programu wewnętrznego.

Mówiliśmy, że praca oświaty ludowej obejmuje i inne poza włościąństwem stojące sfery.

N a u c z y c i e l s t w o. Stan obecny nauczycielstwa jest nadzwyczaj smutny. Seminaria, męskie zwłaszcza, zapełniają się niejednokrotnie małowartościowym materiałem, nie ściąga tu bowiem inteligencya z racyi niskich płac. W seminariach żeńskich jest być może lepiej, chociaż i tu fakt, że zawód nauczycielski jest jednym z nielicznych dla kobiet dostępnych, sprowadza wiele osób nie zamiłowanych w tego rodzaju pracy. Stają seminaria poza życiem młodzieży innych szkół średnich, pulsującym niejednokrotnie mocno. Dodajmy do tego obciążenie ogromną ilością przedmiotów, w szeregu których pedagogika nie stoi wcale na pierwszym miejscu, a przekonamy się, że z seminarium wychodzi źle przygotowany nauczyciel. Ze wsią, z terenem przyszłej działalności zaznajamia go jedynie nauka gospodarstwa, teoretycznie tylko wykładana.

Z chwilą objęcia posady kończy się niemal zawsze dalsze kształcenie się, — egzamin kwalifikacyjny powiększa jedynie wiadomości w seminarium nabyte, w oświeceniu nauki udzielanej w szkole. Za granicą w wielu państwach spotykamy w seminariach wykłady ogólnej encyklopedyi

wiadomości obywatelskich. Jest pożądanem, aby i w naszych seminariach znalazło miejsce coś podobnego.

Jednym ze słusznych żądań nauczycielstwa jest też zwiększenie pensyi i zniesienie ograniczeń dla nauczycielek zamężnych. Słusznem by też było, gdyby bardziej uniezależniono nauczycielstwo w stosunku do gminy i Rady szkolnej miejscowej, nawet by dano nauczycielstwu reprezentację silniejszą w Radzie szkolnej okręgowej.

Wobec postulatów tych winno się zajmować stanowisko przychylne. Jakość materiału nauczycielskiego zależy w wysokim stopniu od socyalnego położenia stanu nauczycielskiego i stopnia wyposażenia. Pracą społeczną będzie się mógł nauczyciel trudnić w całej pełni wtedy tylko, gdy nie będzie musiał zużywać sił na walkę o poprawienie bytu materialnego.

Przedewszystkiem tą ostatnią sprawą trudnią się dziś organizacje nauczycielskie. Powoduje to smutny fakt, że ważne te instytucje nie są równocześnie pierwszorzędnej wagi organizacyami oświatowymi. Oświatowiec winien utrzymywać z temi organizacyami stosunki, wpływać na nie, wyzyskiwać dla osobistego kontaktu z nauczycielstwem konferencye okręgowe.

Wciąganie nauczycieli w robotę T. S. L. jest łatwe, bo sami się do niej garną.

W okolicach, gdzie słabo zorganizowane są fachowe instytucje nauczycielskie, należałoby organizować dla nauczycieli biblioteki ruchome, złożone z książek oryentalnych w zagadnieniach doby obecnej. Utrzymywanie bowiem stałego kontaktu z kulturą polską jest zasadniczym warunkiem, który ma cechować oświatowca.

Gdy mowa o nauczycielach, i o szkole kilka słów powiemy. Trzebaby przeprowadzić program szkolny oparty na racjonalnych podstawach. Normalnie większa część dzisiejszego programu odczytowego w czytelnich T. S. L. winna należeć do szkoły: nie starszym, ale najpierw dzieciom winna być wykładana. Szkolnictwo ludowe galicyjskie ma

daleką drogę do kresu rozwoju. Przeglądnijmy książkę Buzka ¹⁾, a przekonamy się, jak nowoczesna szkoła wyglądać winna. Dzisiejszy warsztat pracy nauczycielskiej nie posiada ani środków naukowych, ani szkolnego ogródka, ani salki gimnastycznej, ani nauki sloydu. Na dziś ograniczyć by się trzeba jedynie do żądania zwiększenia ilości sił nauczycielskich, do zmiany urządzenia t. zw. nauki dopełniającej, przeprowadzanej po większej części fatalnie, zaprowadzenia niższych szkół rolniczych, radykalnej zmiany książek i elementarzy.

Być może, że zaradziłoby wielu brakom ukrajowienie szkół, czego chce P. S. L. Zaznaczyć jednak należy, że wywołałoby to, obok wielkiego ciężaru na kraj, także ten nienormalny stan, że gmina, najbardziej korzystająca ze szkoły, nie łożyłaby nic bezpośrednio na jej utrzymanie, a co zatem, nie umiałaby odpowiednio uszanować szkoły.

Owszem, należałoby ustawowo bliżej określić świadczenia chłopów na rzecz szkół. W sytuacji obecnej jest to raczej ciężar co pewien tylko czas uciążliwy, czasem zaś ledwo dostrzegalny.

Sprawa ścisłego przestrzegania obowiązku szkolnego też niejednokrotnie szwankuje, cierpi na tem i powaga nauczyciela i systematyczność nauki. Smutnie to świadczy o stosunku ludu do szkoły.

Księża. Należy utrzymać o ile możliwości kontakt z księżmi miejscowymi. Mogą oni wpływać na wieś bardzo dodatnio, i bardzo się przyczynić do szerzenia roboty oświatowej. Należałoby też tworzyć opinię, że wykształcenie społeczne jest dla młodych księży konieczne. Zasada ta, przyjęta na obu polskich wszechnicach krajowych, nie jest zdaje się jeszcze stosowaną w seminariach prowincjonalnych. Stąd to niejednokrotnie wychodzą na wieś księża, którzy o stosunkach wiejskich nie mają wprost wyobrażenia, stąd w następstwie

¹⁾ „Szkolnictwo“.

szereg kłótni z chłopem, który łatwo już dziś odróżnia religię od jej sług. Zatargi te są zbędne, niepotrzebne, osłabiające znacznie wpływ księży i paraliżujące ewentualne dobre ich chęci.

Z chwilą gdy zmieni się metoda wychowywania młodych kleryków, zmieni się dużo na dobre i we wsi. Zniknie czynnik szkodliwy, czasem jedynie obojętny, rzadko korzystny, wejdzie czynnik zdrowy i silny.

Młodzież akademicka. Ukończeni słuchacze Uniwersytetu w większej części wchodzą w życie osiadając na prowincyi jako lekarze, geometrzy, adwokaci, sędziowie i t. p. Jako tacy mają z ludem wiele do czynienia: Wglądają w jego życie publiczne i prywatne i mogą je nawet regulować. Lekarz przyczynić się może korzystnie do usunięcia przesądów lekarskich ze wsi, geometrzy, sędziowie i adwokaci wpływać mogą na poziom kultury prawnej wsi. Brak pewnego przygotowania obywatelskiego sędziów widoczny jest w niezliczonych wypadkach, zwłaszcza przy działach spadkowych gruntów. Sędziowie od dawna dzielą przy tej sposobności parcele wzdłuż, nie dbając zgoła o ich wartość ekonomiczną, zmniejszoną nieracjonalnie przeprowadzonym podziałem. Na szeregu innych spraw dałoby się wykazać jak bardzo od kultury obywatelskiej, t. zw. zawodów inteligentnych zależy dobro wsi. Należy zatem domagać się, by na Wszechnicach zwracano uwagę na najważniejsze kwestye ekonomiczne kraju i to nie tylko na wydziałach prawa.

Pracownicy oświatowi. Jest rzeczą jasną, że pracownicy oświatowi winni mieć znaczny zasób wiadomości fachowych. Najbardziej wartościową częścią odczytu w czytelnictwie jest dyskusya. W dyskusyi zaś nad każdym niemal tematem rozwija się pogadanka w kierunku potrzeb ekonomicznych lub położenia ekonomicznego chłopca. Wskutek tego szczególnie jest koniecznem, by każdy wogóle pracownik oświatowy posiadał ogólne pojęcie o stosunkach wsi. Póki wysyłać się będzie na wieś specjalistów od lite-

ratury, historii etc., po za swoją specjalnością nie posiadających niczego, póty robota oświatowa będzie kulą. Jest to rzeczą jasną i naturalną.

Wyższe kwalifikacje winien mieć kierownik pracy w jakimś okręgu. Obok znajomości prawa i najważniejszych ustaw administracyjnych, musi się oryentować dokładnie w kwestiach agrarnych, we wsze kich postulatach ekonomiczno-gospodarczych wsi. Nie zawadzą ogólne wiadomości z rolnictwa, nie zawadzi też odbycie szeregu kursów organizowanych przez Kółka rolnicze. Kierownictwo pracą oświatową powiatu jest raczej teoretycznem niż praktycznem zajęciem. Kierownik wyczuwa potrzeby powiatu i poszczególnych gmin, daje wskazówki prelegentom, notuje starannie dorobek oświatowy, ba — stara się też objąć i kodyfikować polityczne przesłanki pracowników, określa charakter polityczny roboty. On też utrzymuje stosunki z czynnikami miarodajnymi wsi. W Kołach T. S. L. zupełnie inaczej powinno postawić się pracę wewnętrzną członków niż dotąd. Powinni wszyscy, na wieś jeżdżący dyskutować i czytać, bo literatury przybywa, a potrzeby rosną. W każdym Kole winny być biblioteki dla prelegentów, powinno się organizować specjalne kursy. Dodatnie skutki okażą się w poziomie samej pracy.

Dla zachowania się pracowników oświatowych na wsi nie można stawiać reguł. Trzeba pamiętać, że odczyt dobry łatwym nie jest. Na wsi nie jest on właściwie odczytem w ścisłym tego słowa znaczeniu, jest raczej pogadanką. Częściej zdarzy się mała garstka słuchaczy w izbie wiejskiej, niż tłumy zgromadzone w sali szkolnej. Dla prelegenta przyjemniejszy będzie odczyt dla małej liczby słuchaczy, bo bliższy będzie z nimi stosunek. Wobec pogadankowej formy odczytu wykluczony jest referat spisany, jedynie dopuszczalnym jest wygłaszany, a właściwie forma rozmowy. Należy odnośnie do tego ostatniego zauważyć, że prelegent musi jechać na wieś bardzo dobrze przygotowany. Nie wystarczy przygotowanie choćby z najlepszego „gotowego odczytu“. Jeżeli po-

dejmie się wydawnictwa podobne, jak n. p. gotowe odczyty Koła VI. T. S. L. w Krakowie, muszą one nosić zgoła różny od dzisiejszego charakter. Mogą być jedynie substratem służącym, jako podstawa do pogłębienia jakiejś materii, podając przy tem literaturę. W dzisiejszej formie nasuwają obawę, że prelegent może spuścić się na nie w zupełności, co rzecz jasna, okaże się szkodliwem. Wysyłanie na wieś ludzi choćby fachowców w jakich sprawach jest niemożliwe zdaniem naszym, o ile ci nie mają ogólnych wiadomości o wsi polskiej, nie znają choćby Galicyi prof. Bujaka. Znajomość historyi pracy oświatowej, stosowanych w niej metod, znajomość ustroju i ducha działających dziś instytucyi, to konieczne dla pracownika oświatowego. Nie ślepe ich naśladownictwo, ale indywidualizowanie winno być zadaniem pracowników oświatowych. Nie można robić eksperymentów, przenosząc obce formy na grunt, na którym działamy, co często jest praktykowane. Do naszej roboty wśród ludu polskiego stosować trzeba polski system; jakim on ma być, to już kwestya kultury i inteligencji pracownika oświatowego.

W końcu zaznaczam, że nie można dość silnego położyć nacisku na łączność oświatowca z nowoczesną kulturą polską i ewolucją poglądów politycznych. Bez wpływu czynników politycznych naraża się praca oświatowa na zamknięcie przed dopływem świeżych ożywczych soków. Z drugiej strony wszelkie teorye polityczne na nic nie przydadzą się, jeżeli nie będą poparte praktyką. Praca oświatowa nie może stać się własnością stroonictw, ale ma być ważną agendą wszystkich politycznie w Polsce myślących. A w dzisiejszej Polsce polityczne myślenie, to obowiązek każdego.

Program zewnętrzny.

We wsi samej należy program stosować dla grup różnych, stosownie do tego, jakie grupy obejmuje praca T. S. L. W szczególności mamy tu :

1. Pracę wśród dzieci
2. Pracę wśród młodzieży,
3. Pracę wśród kobiet wiejskich,
4. Pracę wśród małorolnych lub bezrolnych,
5. Wreszcie pracę najważniejszą —

pracę wśród włościan — posiadaczy gruntów dostatecznych do wyżywienia i utrzymania rodziny.

— — — — —

Praca wśród dzieci. Wskazaniem jest prowadzenie pracy wśród dzieci tam, gdzie życzy sobie tego nauczycielstwo.

Dla rozsądnych osób ze stanu nauczycielskiego jasnem będzie, że dzieci odnoszą znaczne korzyści, jeżeli T. S. L. czy inna instytucja zaopatrzy szkołę w książki, lub jeżeli czasem wystąpi prelegent z odczytem, ilustrowanym obrazami świetlnymi. Nie będzie to wdzieranie się we funkcje nauczycielskie. Robota wśród dzieci znacznie obciąża instytucje oświatowe, które pewno wołałyby pracę polityczną wśród dorosłych, a nie dość drogą pracę w szkołach, pracę nie dającą ponadto od razu widocznych korzyści. Jednakże póki ustrój szkolnictwa pozostanie takim, że wyjątkowo tylko szkoły zaopatrzone są w skromne księgozbiory, że po za nauką w godzinach szkolnych nauczyciel nic dzieciom dać nie może, pozostanie praca w szkołach koniecznym obowiązkiem naszych instytucji oświatowych.

Jest rzeczą wskazaną, by do roboty szkolnej przez Koła T. S. L. organizowanej używać stojących wszędzie niemal do dyspozycji sił kobiecych, dla których bezpośrednia praca wśród chłopów jest uciążliwa, czasem wprost niemożliwa, na skutek specjalnej psychiki chłopskiej — którzy w kwestyach politycznych czują w stosunku do kobiet pewną nieufność. Zużytkowanie tych sił niewieścich w pracy szkolnej będzie znacznie produktywniejsze, niż praktykowane dotychczas zajmowanie ich pracą administracyjną w towarzystwach.

Młódzież. O dziewczętach mówić będę osobno przy pracy wśród kobiet. Co do chłopców to konieczność pracy wśród tego wdzięcznego materiału wynika z faktu, że chłopiec od 14-go roku życia, wychodząc ze szkoły, idzie samopas. Dopiero po odbyciu służby wojskowej staje się obywatelem, dopuszczonym do spraw gromadzkich i publicznych. Lata dla rozwoju duchowego najważniejsze, ale zarazem i najniebezpieczniejsze spędza bez żadnej opieki. Jest więc bardzo dostępnym na wszelkie pokusy życia koszarowego. Wojsko poniża jego godność człowieczą, z drugiej jednak strony daje wolność w złem. Rezultat jest ten, że po trzyletniej służbie wraca na wieś jako osobnik bardzo nieobliczalny i niepewny.

Jeżeli robotę wśród ludu pojmować będziemy politycznie, to rzeczą jest jasną, że do wspólnych zebrań nie będzie mógł być dopuszczonym parobczak, który niejednokrotnie w rozwoju umysłowym mocno jest zacofany, a sprawami społeczno-politycznymi się nie interesuje. Zdaniem naszym idealną formą pracy wśród młodzieży może być organizacja militarna. Prowadzona być winna tak, by zwracała uwagę na charakter i intelekt. Jeżeli będzie odpowiednio prowadzoną, to stanie się antidotum na zgubny wpływ wojska państwa zaborczego tak pod względem moralnym jak i umysłowym. Ujęcie życia parobka wiejskiego w karby karnej organizacyi wojskowej da temu parobkowi podstawę

pod przyszłą pracę obywatelską — karność w przyjętych na się obowiązkach. Ujmie w ryzyko rozbija umysł, dziś niejednokrotnie się marnujące.

Organizacje militarne winny wymagać od tych, którzy mają być odznaczeni stopniami wojskowymi, pewnej orientacji w dziejach Polski i jej obecnem położeniu, które to wiadomości winny być dane przez wojskowych instruktorów.

Sprawa wojskowa w robocie oświatowej jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Powstała w poważnej dla narodu chwili; ze sfery uczuć przeszła w sfery realnych wysiłków społeczeństwa. Już z ogólnonarodowego punktu widzenia, stanowi dla oświatowca problem ważny. Jest on tem ważniejszy, że szeregi instytucji militarnych dostał się na wieś i prowadzi tam pracę. Fakt ten stworzył ze sprawy wojskowej problem oświatowy. Z pierwszym objawem z jakim spotka się oświatowiec, to rozbitcie roboty wojskowej na cztery części: Związki Strzeleckie, Drużyny Strzeleckie, Drużyny Bartosze i Drużyny polowe Sokoła. Zasadniczo nie różnią się od siebie programem i tendencją, dla oświatowca jest tedy w gruncie rzeczy zupełnie obojętne, którą wybierze dla prowadzenia roboty w danej wsi. Liczyć się jednak trzeba z tem, że oświatowcy mają w swem życiu politycznym może nie markę partyjną ale szereg uczuć i myśli, które łączą ich z tymi lub innymi prądami politycznymi społeczeństwa polskiego. Popieranie we wsi tej pracy wojskowej, która najbardziej odpowiada politycznym opiniom Koła, nie jest szkodliwe, bo robota wojskowa ma na wsi placówek mało, a pola do pracy dużo, nie jest przekroczeniem przeciw zasadniczo obowiązującej neutralności tam, gdzie nie ma żadnej roboty wojskowej. Nietaktem byłoby jedynie zwalczanie pewnej organizacji wojskowej, a grubym politycznym błędem zwalczanie roboty wojskowej wogóle. Popieranie we wsi jednej organizacji wojskowej jest konieczne, bo nie można propagować obu, należy jednak pilnie baczyć, by popieranie to było jedynie aktem pozytywnym, to jest poparciem, a nie negatywnym, t. j. zwalczaniem równoczesnem

drugiego. Tam na wsi, gdzie istnieje Drużyna i Strzelec, nie wolno ingorować na niekorzyść jednej czy drugiej organizacyi. Jasne jest też, że przy propagowaniu roboty wojskowej wogóle nie wolno narzucać tej organizacyi, która nie odpowiada charakterowi wsi.

Stosunki roboty oświatowej do wojskowej ułożą się jasno zupełnie tam, gdzie robota wojskowa obejmie młodzież, materyał, który nie łatwo da się zgrupować w organizacyi oświatowej. Militarizm bowiem doskonale ująć zdoła życie wewnętrzne i zewnętrzne parobczaków. Mówimy życie wewnętrzne, bo obowiązki organizacyi wojskowej nie kończą się na mustrze i wykształceniu wojskowem teoretycznem. Muszą organizacye wojskowe zrozumieć całą ważność swej roli na wsi, wyczuć to, że nigdzie bardziej jak na wsi wartość polskiego żołnierza polega na stopniu jego kultury i umysłowości. Człowiek kulturalny i narodowo uświadomiony, pełni polską służbę wojskową, jako swój obowiązek na głębokich oparty podstawach myślowych i uczuciowych. Ciemny żołnierski materyał może stać się w razie wojny dla własnego kraju niebezpiecznym, a przytem nam nie trzeba ciemnych chłopów, świadomych jedynie sztuki wojskowej, ale chłopów, którzy nauczyliby się na każdym kroku walczyć o prawa swoje i narodu.

Praca wojskowa winna tedy objąć i pracę kulturalną, zdążającą do uświadomienia narodowego parobczaka. Historia, opowiadania o stanie obecnym Rzeczyposp., urywki z dziejów literatury, program niemal że wyłącznie do dziś dnia stosowany w stosunku do chłopów nadaje się już do organizacyi militarnych młodzieży wiejskiej, i tam winien być wykonywany.

Na skutek może zbyt militarnej organizacyi naszych wojskowych stowarzyszeń kontrola nad tą pracą usuwa się z pod ingerencyi społeczeństwa polskiego. Należy jednak zwrócić uwagę i na to, że nominacye szarż powinny odbywać się po zbadaniu nietylko wojskowych kwalifikacyi oso-

bnika, ale i po zbadaniu jego kwalifikacji kulturalnych i obywatelskich.

Mniej jasnym jest stosunek obopólnej życzliwości organizacyi wojskowej i cywilnej tam, gdzie objęła i starszych. Zagadnienie to wymaga przedewszystkiem tego, by organizacye wojskowe zastanowiły się, czy organizacya starszych przedstawia dla niej jakąkolwiek wartość. Zdaniem naszym chłop starszy należy już tam, gdzie w sposób poważny radzi się o sprawach dotyczących całego narodu.

Robota wojskowa nie przeprowadzi podobnych dyskusyi nigdy, będzie miała za mało fachowców. Ogólno narodowe korzyści będą większe, jeżeli chłopą obejmie porządnie zorganizowana robota oświatowa, młodzież zostawiając wojskowej.

W program roboty oświatowej winno wejść ustalenie stosunku obu organizacyi. Praca oświatowa jako na wsi dawniejsza ma prawo i obowiązek wpływać na sposób prowadzenia roboty wojskowej na wsi. Widząc zaś trudności, wynikające z rozbitcia organizacyi wojskowych, domagać się może oświatowiec zupełnie słusznie złączenia ich w jedną całość.

Kobiety wiejskie. Praca wśród kobiet wiejskich będzie napotykała długo na trudności. O pracy politycznej w ścisłem tego słowa znaczeniu mówić nie można. Sprawa praw politycznych kobiet jest sporną, a nawet jako postulat niemal nie skodyfikowaną aż do dziś dnia. Na wsi jest jedynie pojęciem abstrakcyjnym, którego realizacya do bardzo odległej może należeć przyszłości. W stosunkach obecnych daje się zauważyć ogromnie mało chęci do assocyacji. Nie mówiąc już o czytelnich, do których kobiety nie garną się prawie wcale, ale i doskonale pomyślane oddziały niewieście przy kółkach rolniczych mało bardzo mają członków. Jednym z zasadniczych postulatów będzie na tem polu zaprowadzenie odpowiednich reform w szkolnictwie ludowem, jak to słusznie zaznaczyła Jadwiga Strokowa na

Zjeździe T. S. L. w Rzeszowie ¹⁾). Postulaty zaznaczone w tym referacie, bardzo skromne, bo w ramach T. S. L. nie wiele tu zrobić można. Reforma podręczników szkolnych ze specjalnem uwzględnieniem w nich dziewcząt jest kwestyą palącą. Postulatem częściowo osiągniętym jest założenie pisma dla kobiet wiejskich „Zorza“, liczącego niestety zbyt mało prenumeratorów. Okazuje się z tego, że lepiej wydawać dodatek dla kobiet w pismach ludowych. Chybiony zdaniem naszym jest pomysł dołączania do bibliotek wiejskich także działu dla kobiet, w wyjątkowych bowiem jedynie wypadkach książki te znalazłyby czytelniczki. Przyszłość roboty wśród kobiet wiejskich nie leży wśród postulatów, które T. S. L. osiągnąć może. Próby n. p. tej pracy przedsiębrane przez inteligentne i ofiarne słuchaczki Uniw. Jag. nie powiodły się zupełnie, nie rokując najmniejszej nadziei na przyszłość.

Jedyną formą możliwą, któraby skupiła włościanki, jest instytucja kółek włościanek, oparta na drobnej pomocy ekonomicznej, instytucja jaką w Galicyi stworzyły Kółka Rolnicze, w Królestwie Koło Ziemianek. Kółka organizowane przez tę ostatnią instytucyę mają na celu:

1. Szerzenie miłości ojczyzny,
2. Wspólne czytanie pożytecznych książek,
3. Zwalczanie w domu pijaństwa i karcjarstwa mężczyzn,
4. Występowanie przeciw znachorom i ich przesądom,
5. Narady o wychowaniu młodzieży,
6. Pomoc w gospodarstwie,
7. Popieranie drobnego przemysłu domowego.

Pomoc w gospodarstwie polegała na sprowadzaniu drobiu dla hodowli, sprowadzaniu i sprzedaży kur i t. d. Zaznaczyć należy, że instytucye te są słabe. Niestety zbyt są one związane z pobytem we wsi osoby inteligentnej;

¹⁾ Przewodnik Oświatowy, tom VII. zeszyt 8-my i 9-ty i osobna odbitka.

bez niej robota nie idzie, albo też idzie oporem. Mimo to iść naprzód powinna.

Małorolni. Doświadczenie oświatowców wykazało, że praca wśród tego elementu jest ciężką. Ludzie ci, przybici pracą, żadnych praw we wsi nie posiadający, skazani są ponadto na emigrację; jasnem więc jest, że w tych warunkach zorganizować ich może jedynie jakaś organizacja socyalna, w rodzaju istniejącej od lat kilku „Organizacji robotników rolnych“. W program tej instytucji trzeba będzie wsunąć proponowany przez nas program polityczny.

* * *

Przegląd powyższy wykazał, że praca oświatowa rozszczepiona być winna na różne instytucje. T. S. L. najbardziej jeszcze znajdzie miejsce w pracy nad dorosłym na roli siedzącym włościaninem. Nie należy zapominać, że do propagandy oświaty politycznej powołane są też inne instytucje ludowe. Zwijanie tej działalności przez Tow. Kółek Rolniczych, uprawiane od szeregu lat, da się usprawiedliwić w poszczególnych wypadkach, nigdy generalnie. Wobec dzisiejszego stanu Towarzystwa, nie tak prędko stanie się ono instytucją handlową tylko, do czego zdaje się zmierzać, ale pozostanie długo instytucją oświatową, rozporządzającą szeregiem Kółek. Przeprowadzenie programu oświatowego przez instytucje wojskowe, ewentualnie instytucje pracujące wśród kobiet i małorolnych, a nadto przeprowadzenie postaw programu politycznego polskiego w szkole, jest rzeczą konieczną. W szeregu pracowników oświaty narodowej stanąć winni nietylko ci, którzy dobrowolnie stykają się z ludem przez organizacje oświatowe, ale i ci, którzy mają nań jakiś wpływ z racji swego stanowiska urzędowego lub obywatelskiego. Niżej podany program winien być tedy nietylko przez instytucje oświatowe szerzony.

Szczegółowy program polityczny.

Przed przystąpieniem do samej rzeczy, do skreślenia programu politycznie pojętej roboty oświatowej, kilka zastrzeżeń. Nie stawiamy programów po raz pierwszy, w dotychczasowej robocie oświatowej stawiano je już niejednokrotnie; wartość ich jest różnorodna. W doskonałym opracowaniu p. t. „Piśmiennictwo ludowe w Polsce“ zaznacza H. Orsza w sposób ogólny, kierunki jakie rządziły i rządzą w Polsce pracą oświatową. Szkoda, że w całokształcie doskonałej monografii Uniw. Ludowego p. t. „Praca oświatowa, nie zestawiono i nie poddano krytyce dotychczasowych kierunków nie na podstawie dzieł ludowych jedynie, ale na podstawie wypowiedzi się i programów samychże kierunków i ich współpracowników. Obraz przez p. Orszę nakreślony wesoły nie jest. Ogólnym objawem, w zakresie pracy oświatowej w Polsce jest brak planu. Tyczy to najważniejszych Towarzystw, jak np. T. S. L. Ciekawem jest, że np. „Przew. Oświatowy“ mało co trudnił się pracą wśród Czyteli, polu pracy T-wa wcale obszernem. Mamy tam w ciągu sześciu lat właściwie dwa jedynie artykuły na ten temat¹⁾, artykuły nie obejmujące najzupełniej istoty zagadnienia, a nawet zawierające rzeczy całkiem zbędne. W innych organizacjach widoczną jest fałszywa tendencya w kierunkach. Jedną z wad Uniw. Ludowego jest, że posiadając szereg tęgich fachowców, pragnie przenieść wysokie formy i treść pracy oświatowej Zachodu, na nasze stosunki. Widoczne jest to w wysokim poziomie wykładów

¹⁾ P. St. Srokowskiego i p. Kopeckiej.

i prelekcyi, dostępnych mimo zapewnień sprawozdawców właściwie jedynie tylko dla najinteligentniejszych sfer robotniczych. Nie próbowano stworzyć programu indywidualnego dla wsi, stąd brak ekspansyi U. L. na wieś, ekspansyi, która by była z wielu względów bardzo pożądana i korzystna.

W obozie T. S. L. zdarza się też niekiedy podobne zapatrzenie się na Zachód. Dr. Stępowski w broszurze „Settlementy angielskie“ wzywa do wprowadzenia w robotę oświatową formy pracy, która stanowczo nie jest jeszcze dojrzałą dla naszych stosunków.

Cały niemal wiek XIX. otaczał chłopka sentymentalną opieką i sympatyą. Autorzy „Pracy oświatowej“ słusznie w kilku miejscach występują ostro przeciw sentymentalizmowi pracy i idącej za tem „ludowej“ literatury. Popadają jednak w błąd, domagając się jednolitej literatury dla samouków, dostępnej dla wszelkich warstw narodu. W odniesieniu do ludu wiejskiego zauważyć należy, że odczuwanie potrzeby samouctwa jest tam małe, że poczytność nawet tak świetnych dziełek popularyzacyjnych, jak Brzezińskiego, jest znikomą. Albo tedy musimy zrezygnować z programu popularyzacyjnego na wsi, albo w odpowiedni sposób postawić literaturę ludową — ale ludową we właściwym tego słowa znaczeniu, nie wyłącznie dla samouków poświęconą.

Zostały jeszcze ślady sentymentalizmu w robocie oświatowej, łatwo je wyczuć i w literaturze. Typową postacią jest tu np. Jadwiga Strokowa, która pod własnem nazwiskiem i dwoma pseudonimami stworzyła całą bibliotekę, składającą się ze stu kilkudziesięciu tomów i tomików. Są tam obok rzeczy wcale wartościowych także i chybione; wszystkie zaś książeczki odznaczają się sentymentalizmem, dyskwalifikującym autorkę jako praktycznego pracownika oświatowego.

Jeżeli idzie o siły, to liczebnie poważnym jest kierunek katolicki, mający znaczne zasługi w Ks. Poznańskim, gdzie objął Tow. Czytelni ludowych. Dużo w nim jednak braków

i wad. Pewien brak ciągłości pracy, pewna nieudolność cechuje krakowskie Tow. O. L., które, zakładając słabo funkcjonujące czytelnie, nie opiekując się nimi, niejednokrotnie miast korzyści szkodę przynosi. O pewnej jednostronności pracy świadczą dwie enuncjacje tego kierunku. Katalog normalny dla czytelní wiejskich, wydany przez Tow. im. P. Skargi, zawiera dużo dzieł słabych i tendencyjnych, a ks. Jaskulskiego „Materiały do odczytów w Tow. Robotniczych“, Poznań, 1909 — dużo odczytów w kasnodziejskim utrzymaniu. Zdaje się nam, że mało przemyślano w tym obozie, co interesuje nowoczesnego chłopca lub robotnika, bo też rezultaty pracy są małe. Dyskusja i w tym obozie jest rzeczą konieczną, bez niej trudno o powodzenie.

Nie próbujemy walczyć z programem popularyzacji, przedstawionym w ogólnych zarysach przez Uniw. Lud., a przyjętym też częściowo przez T. S. L. W całej pełni uznajemy jego doniosłość i znaczenie na wsi. Pytanie, co i w jaki sposób nadaje się do popularyzacji nie rozstrzygnięte, o rozstrzygnięcie nie pokusili się nawet fachowi redaktorzy „Pracy oświatowej“. Nie byłoby najgorszem, by program ten postawiono. Zakres odczytów popularnych wśród robotników być może nie potrzebuje ograniczenia, ani jakościowo, ani ilościowo — na wsi ma się rzecz inaczej. Tu bezwzględnie w obu kierunkach program popularyzacji będzie miał ograniczenia. Programem stworzonym eksperymentalnie jest katalog Przeźroczy T. S. L., podzielony na szereg działów i odczytów. Nie jest to rzecz jasna program we właściwym tego słowa znaczeniu, bo złożyły się nań raczej czynniki technicznej natury, jak łatwość w zdobywaniu i ugrupowaniu materiału ilustracyjnego i t. d. Oprócz tego możnaby wymienić jedynie próbę (wcale wartościową) ujęcia metodyki odczytów treści rolniczej¹⁾.

Małe zainteresowanie się wsi odczytami o treści popularyzatorskiej jest, zdaniem naszym, faktem. Wskazują na

¹⁾ Wieniawski.

to doświadczenia szeregu Kół, między innemi akademickiego, rozporządzającego wielką ilością materyału doświadczalnego. Nie zmienia to jednak naszego stanowiska. Popularyzacyi wyznaczamy miejsce poważne w pracy oświatowej. Sądzymy jednak, że:

1. w normalnych stosunkach przypadnie większość pracy tej na szkołę, że

2. należy zbadać jej warunki na wsi i skonstruować jej program.

Podany poniżej zarys programu dla normalnych włościańskich czytelników w Galicyi, ma na celu stworzyć orientacyę w tem, co na wsi mówić można. Nie wyczerpuje on zakresu, bo zakres wyczerpać się tak łatwo nie da, ma jedynie zwrócić czynnikom oświatowym, a zwłaszcza T. S. L. uwagę na ilość i wszechstronność kwestyi, które podnosić trzeba. Faktem jest, że większość kół cierpi na brak treści wewnętrznej pracy. Nie cieszą się koła zbytkiem tematów, ale ich brakiem, stąd to szwankuje robota, i tak mało związana z życiem wsi. Ogólne choćby wyczerpanie programu oświaty politycznej zająć może szereg lat, zapewniając czytelnikowi rację bytu. Nie jest to, co podajemy wyczerpującem, sądzymy, że wypracowanie dokładnego programu winno stać się przedmiotem fachowców oświatowych, obznajomionych z odnośną literaturą.

A) Ogólne wykształcenie ideowo-polityczne.

1. Polska i jej ludy. Doba najnowsza charakteryzuje się moralnym upadkiem kordonów. Pod względem politycznym dokonuje tu dużo emigracya z Król. Polskiego do Galicyi. Jest rzeczą jasną, że idea jedności narodowej winna być wdrożoną w umysł polskiego chłopca. Jest on przecie obywatelem przyszłej Polski niepodległej. Zbyt mało niestety styka się lud galicyjski z ludem w Królestwie. Mało takich chłopów jak Bojko, który z takim szczerym zapałem opisuje

podróż „pod trzeciego króla”. Jest tedy rzeczą konieczną, by przynajmniej propagandą polityczną i oświatową starać się zwalczyć szkodliwe dla umysłowości narodu szranki.

Domagać się musimy, by:

- a) prasa ludowa zajęła się też i innemi zaborami,
- b) Koła T. S. L. nie wahały się prenumerować dla czytelników pism z Król. Polskiego, a dalej propagować powinniśmy, by tworzono literaturę oświatową, trudniącą się temi materjami.

Rezultatem końcowym być winno, by chłop zdawał sobie jasno sprawę, ile nas jest na ziemi, jak się dzielimy, jak żyjemy.

Odczyty:

1. Ile jest Polaków na ziemi? gdzie mieszkają? jakie jest znaczenie naszego narodu? Posłużą tu: E. Czyński. Etnogr. stat. zarys liczebności i osiedlenia lud. pol. Warszawa 1901 i Grabiec, Współczesna Polska w cyfrach i faktach.

2. Polacy pod Moskalą. Obfity materiał nowoczesny. Walka o szkołę, ostatnia wojna, żydzi i bojkot, ucisk urzędniczy. Następnie uwzględnienie literatury pięknej (Zych) i literatura rewolucyj.

3. Chełmszczyzna. Płochocki: „Sprawa chełmska” i Reymont: „Z ziemi chełmskiej”; dadzą dużo materiału do aktualnego zawsze odczytu.

4. Polacy pod Prusakiem. Rakowskiego: „Dzieje ks. Pozn.” i Buzka: „Historja polityki antypolskiej rządu pruskiego” będą tu materiałem dostatecznym. Literatura powieściowa. Maćkowskiego: Modlitwa za Bismarka, Sienkiewicza: Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. Bartek Zwycięzca).

5. Położenie Polaków na Śląsku. Jarosz: „Śląsk cieszyński”.

6. Położenie Polaków na Litwie. Wasilewski: „Litwa”.

7. Polacy na kresach Rzeczypospolitej. Wasilewski: „Ukraina“.

8. Napór niemiecki. Referat wcale ważny wobec nowoczesnego zalewu niemieckiego, zwłaszcza w Galicyi zachodniej. Niejednokrotnie trzeba będzie zapewne zwrócić uwagę na środki zaradcze. Magiera: „Niemcy w Galicyi“.

9. Położenie i dola Polaków w Ameryce. Odczyt konieczny dla zaokrąglenia tematów. Szereg publikacyj dostarczy tematu.

10. Chłop pod trzema zaborami. Jego znaczenie. Obrona ziemi w Ks. Poznańskim, walka o gminę w Król. Polskiem. Gospodarczy rozwój. Co do Królestwa, to materiału dostarczy Pietkiewicz: „Siły i środki ludu naszego“, Warszawa, 1905 i Kozicki: „Przeobrażenie wsi polskiej“.

11. Kultura naszego narodu. Zestawienie zasług, jakie ponieśliśmy wobec kultury międzynarodowej. — Zręczne zilustrowanie tego materiału może dużo przynieść pożytku.

12. Geograficzne położenie Polski. Zagadnienie warunków geogr. ziem polskich. Jeden z nowoczesnych problemów naukowych, posiadających ogromną wartość polityczną nawet. Ziemia polska jest terenem, na którym żyje i pracuje lud polski, jest też materiałem, na którym oprzeć się muszą nasze tendencje polityczne. Trzeba wpoić w naród cały dogmatyczne przekonanie, że ziemie Polski stanowią jednolitą całość pod względem geograficznym, że rozerwanie ich było nie tylko gwałtem, ale i sztucznym rozerwaniem jednolitego kompleksu geograficznego.

Na stanowisku tem stoi Prof. Romer w broszurze: „Przyrodzone podstawy Polski historycznej“, a pogląd jego przyjmuje już większość geografów i ekonomistów polskich. Wszczepienie go w umysły włościan będzie jednym z wdzięczniejszych zadań polityków oświatowych.

13. Nie od rzeczy będzie poinformować chłopą naszego o stanie wsi polskiej, jej problemach w cza-

sach nowszych. A znajomość wsi i jej stanu obecnego jest też pierwszorzędną koniecznością u samych oświatowców.

Mamy już wcale bogatą literaturę w tej sprawie, Profesor Ulanowski opracował historycznie wieś Kasiń Wielką w limanowskim, Prof. Bujak Maszkienice w Brzeskim i Żmiącą w Limanowskim. Obszerną książkę o obszarze nad Wielopolką ogłosił St. Hupka ¹⁾. Mamy też szereg monografii z powiatów wschodnich, zebranych przez Dra St. Pawlika ²⁾.

W rocznikach Przewodnika dla Kótek rolniczych znaleźć można często opisy wzorowych wsi czy też gospodarstw. Omawianie tego materiału będzie niewątpliwie bardzo ważnem.

14. Sprawą polityczną pierwszorzędną wagi tak ze względów narodowych jak i ekonomicznych jest sprawa ruska. Szwankuje na skutek oporu Rusinów nasza krajowa legislatywa, naród nasz spotyka się ze strony mylnie poinformowanej Europy z zarzutami, że Rusini są nielitościwie uciskani. A i wśród społeczeństwa polskiego dużo w tej sprawie sentymentalizmu, z jednej, politycznej słabości, z drugiej strony. Należy tedy kwestyę ruską i na wsi — nawet zachodnio-galicyjskiej przedstawiać często — a obiektywnie.

¹⁾ Die Veränderung der Zustände d. westgalizischen Dörfes im XIX. Jahrh.

²⁾ Opis kilku wsi i gospodarstw włośc. w Galicyi. Lwów, 1912. Cytuję jeszcze: Bujak: Budżet chłopa. Ekonomista 1913. Jan Popiel: Wieś dawna i dzisiejsza. Kraków, 1910. B. Koskowski: Gmina wiejska. Zarys samorządu gmin. Lwów, 1899. Bujak Fr.: Wieś zachodnio-gal. u schyłku XIX. stul. Lwów, 1904. Badura W.: Ludność wiejska pod względem oświatowym i kulturalnym. Kraków, 1908.

B) Kwestya agrarna w programie oświaty politycznej.

Kto wśród ludu pracuje, ten jest jego przyjacielem i powinien oświadczać się za gospodarczymi tendencjami włościanina.

Sprawa agrarna wcale nie łatwa, owszem bardzo skomplikowana. Jest jednym z pytań, bardzo spornych, przez naukę nie zawsze rozstrzygniętych. Jasne jest jednak, że sprawa normalnego ukształtowania się stosunków ekonomicznych wsi jest sprawą pierwszej wagi. Załatwienie jej wzmocni zasób bogactwa narodowego, a opierając stan włościański na silnych podstawach ekonomicznych, zapewni mu stałe, silne stanowisko wśród czynników politycznych.

Do czasów najnowszych kwestya programu agrarnego zupełnie nie załatwiona. Działalność polityczna leży dotąd niemal wyłącznie w rękach czynników miejskich lub obywatelstwa wiejskiego, którym to czynnikom rozwój stosunków ekonomicznych ludu nie zawsze jest na rękę.

Nie będę rozstrzygał tej kwestyi, zaznaczam jednak, że dla pracującego w sposób polityczny oświatowca i w dobie obecnej nasuwa się szereg problemów, które należałoby rozstrzygnąć. Oświatowiec popierałby je na wsi, pchając w ten sposób rozwój gospodarczy ludu naprzód. Nie będę kuśił się o określenie całokształtu obowiązków oświatowca na tem polu, zaznaczę jedynie najważniejsze problemy:

1. Jedną z najbardziej bolesnych dla wsi galicyjskiej spraw, jest rozmieszczenie gospodarstw. Są one stanowczo za małe. Zwyczaj dzielenia gruntów między wszystkie dzieci, na Zachodzie Europy, a nawet w pobliskim nam Śląsku zaniechany, żyje u nas w całej pełni.

Życie prelegenta mającego zaufanie we wsi, dość nastrocza sposobności dla wglądu w sprawy prywatne nawet. Szerzenie opinii o konieczności spisywania testamentów, o konieczności, jeżeli już dzielić się musi grunt między dzieci, wyznaczania im gospodarczo samodzielnych parcel, a nie zostawiania tej sprawy sądom, które, jak to

niejednokrotnie zaznaczano, nie spełniają w sposób obywatelski swych zadań.

Należy znać w tym celu jasne zresztą zupełnie §§ kod. cyw. o prawie spadkowym, a dla praktycznej wprawy przeglądać kilka fascykułów zawierających pertraktacje spadku włościańskiego w którymkolwiek sądzie powiatowym. Agitacja w tej mierze jest zwłaszcza dla tak licznych w prowincjonalnych Kołach T. S. L. sfer sądowych i adwokackich obowiązkiem. Były próby zmienienia ustaw spadkowych włościańskich. Pogląd ogólny na nie daje Prof. Adam Krzyżanowski w „Studiach“ agrarnych. Tekst nowel do K. C. tyczących się spraw spadkowych w Tyrolu (Höferrollen) spotykamy w wydaniu Kod. Cywilnego Prof. Jaworskiego, a w „Listach ze Sejmu“ 1910 r. tegoż autora znajdziemy uwagi co do przeprowadzenia programu agrarnego na gruncie galicyjskim.

Całokształt polityki agrarnej ujmuje Czerkawski-Milewski: „Polityka ekonomiczna“ i Buchenberger: „Agrarpolitik“. Zestawienie literatury w sprawach agrarnych Bujaka: „Galicya“ t. II.

2. Dalszą sprawą jest usunięcie ze wsi polskiej przeżytków gospodarczych tamujących rozwój gospodarczy nowoczesny. Tu należałoby wymienić przedewszystkiem sprawę komasacji rozrzuconych parcel włościańskich i sprawę gruntów wspólnie używanych ¹⁾.

Sprawę melioracji komasacyjnej traktuje Leopold Popiel w Bibl. Macierzy Polskiej, mamy nadto zbiór ustaw komasacyjnych w wyd. Zuckerkandla. Szerzenie zaufania do operacji komasacyjnych nie będzie od rzeczy, choćby nie było nadziei, że kraj sprawę tę natychmiastowo poprze. Rzeczą jest bowiem jasną, że intensywność krajowej polityki komasacyjnej zależeć będzie od ilości żądań ze strony chłopów samych.

Co do sprawy gruntów wspólnie używanych, to zaj-

¹⁾ Dr. Pilat: Grunta wspólnie używane. Wiad. stat. — St. Komorowski; Melioracje rolne. Wiad. stat. XV. 1—2.

mował się tem Wydział krajowy, a doskonały referat wygłosił w klubie konserwatywnym krakowskim Hupka. Sprawa to ważna — ogromna stosunkowo ilość gruntów jest bezużyteczną, albo też nienależycie wyzyskaną. Głosy ekonomistów już niemal zupełnie są zgodne co do konieczności radykalnej zmiany stosunków obecnych przez parcelację. Przygotowanie do tej reformy opinii ludu byłoby sprawą zgoła nieobojętną.

3. *Asocjacja*. Asocjacja ma wielkie znaczenie tak dla życia gospodarczego chłopu, jako też i dla jego umysłowości. Asocjacja odpowiada nowoczesnym zadaniom państwa i charakterowi nowoczesnych obywateli. Subwencyonowanie i popieranie wszelkich wysiłków gospodarczych przez państwo spotyka się w dobie obecnej z krytyką świetnie przeprowadzaną.

Szerzenie zmysłu asocjacyjnego, pośrednictwo w zakładaniu organizacji nie jest sprawą małoważną. Tak n. p. krakowskie Koło Akademickie T. S. L. zauważyło znaczną poprawę stanu wsi, w których dopomóżono do założenia czy Kółka rolniczego, czy też Kasy Raiffeisena. Klasyczny przykład korzystnego wpływu asocjacji na wieś podaje Dr. Z. Daszyńska w „Badaniach nad alkoholizmem w Galicyi zachodniej”. — (Wieś Rybna w powiecie krakowskim).

Znajomość teoretyczna i praktyczna organizacji rolniczych jest dla oświatowca konieczną. Teoretycznej nabędzie w licznej już dziś literaturze, praktycznej na kursach różnorodnych, urządzanych przez Kółka rolnicze.

Byłoby rzeczą pożądaną, by prelegent T. S. L. mógł współdziałać przy organizacji Kółek rolniczych. Należałoby tu wykorzystać instytucję członków uczestników, utworzoną na jednym z ostatnich Zjazdów. Da to oświatowcowi możliwość szerokiego wpływu na życie gospodarczo-kulturalne wsi.

Ważną instytucją na wsi są straża pożarne (gminne, dworskie, prywatne, ochotnicze), stanowiły one dawniej zwa-

szcza formę organizacyi militarnej chłopaków wiejskich. (Patrz Szczerbowski: „Straże pożarne w gminach wiejskich“).

Literatura.

St. Grabski: „Spółki włościańskie“. Daszyńska-Golińska: „Spółki włościańskie“. Adam Krzyżanowski: „Towarzystwa i Stowarzyszenia rolnicze“. Badura: „Włościańskie spółki mleczarskie“, 1910 Lwów. F. Świszczowski: „Organizacya miejskich spółek mlecz.“, Tarnopol 1908. Dr. Stefczyk: „Rolnicze spółki magazynowe“, Lwów 1901. Krzyżanowski Ad.: „Studia agrarne“. „Sprawozdania Patronatu Kas Raiff. i Kółek roln.“ „Pouczenie o zakładaniu Spółek oszczędn. i poż. syst. Raiff.“. Krosiński Dr. Wł.: „Wiejskie kasy syst. Raiffeisena“. Twarecki: „Oszczędność groszowa“. Caro: „Studia społeczna“.

4. Sprawa ważną, niezawsze należycie rozstrzygniętą, jest sprawa ubezpieczeń. Zrozumienie potrzeby wszelkiego rodzaju ubezpieczeń nie jest należycie rozpowszechnione. Ubezpieczenie od gradu jest stosunkowo rzadkie, ubezpieczenie od zaraz bydłęcych niemal zupełnie nie spotykane. W niektórych wypadkach daje się spostrzedz fałszywą politykę asekuracyjną włościan, objawiającą się w tem, że jedna gmina bogatsza tworzy wraz z innemi asekurację ogniową zupełnie bez potrzeby, przenosząc ryzyko wzajemnego ubezpieczenia na małą liczbę osób asekuirowanych, co powoduje wysoką premię i prawie pewne bankructwo kasy na wypadek klęsk pożaru (pow. Tarnów). Propaganda i tu będzie ważną i owocną.

(Lit. Dr. J. Tomalski: „O ubezpieczeniu bydła“, Lwów 1904).

5. Emigracya. Teoretycznie o emigracyi objaśni Dr. Caro: Auswanderung und Auswanderungs-politik¹⁾.

¹⁾ Obecnie w przekładzie polskim w Poznaniu. Dalsza literatura: Dmowski: „Wychodźstwo i osadnictwo“. Włodek: „Brazylia“. „Wydawnictwa P. T. E. (Brazylia, Argentyna, Francya, Dania“ etc.) Dr. M. Koźłowski: „Jak jest za oceanem?“. Krzyżanowski Adam: Studya agrarne.

Sprawa ta ważna, ale bardzo delikatna. W praktyce często pojawiają się dotyczące się emigracji prośby o rady i wskazówki. Trzeba będzie zapewne odsyłać do Urzędów pośrednictwa pracy, ewentualnie do P. T. E. w Krakowie, które jedyne w kraju wyszło bez zarzutu z ostatnich afer emigracyjnych.

Mówić można o emigracji dużo, nawet we wsiach emigracją nie objętych.

6. O znaczeniu propagandy antyalkoholicznej na wsi w sposób jasny mówi Dr. Z. Daszyńska w „Pracy ośw.“. Do artykułu tego i do podanej literatury odsyłamy. Cenne wskazówki metodyczne daje Fusek, objaśniając swój odczyt wzorowy („Wpływ alkoholu na stosunki w gminie“) demonstracyami. O korzystnym wpływie propagandy antyalkoholicznej mówi Daszyńska-Golińska: („Badania nad alkoholizmem w Galicyi zachodniej“, Kraków, 1902).

7. Tam gdzie wymagają tego stosunki, korzystnym będzie i odczyt o parcelacji. Jedną z bolączek ruchu parcelacyjnego jest przepłacanie przez włościan gruntów. Usunięcie tych stosunków możliwe jest tylko przez objaśnienie, kiedy grunt kupić warto. W zdrowym objawie ekonomicznego życia chłop — próbach rozszerzenia się gospodarczego, tkwi jednak niebezpieczeństwo, że rozwój ten za drogo jest okupiony.

Lit. Brzeski: „Parcelacja. Wiadomości statyst.“ 1912. Laskowski: „Czy parcelować?“.

C) Ogólne wiadomości polityczno-obywatelskie.

Obejmujemy pod tym działem to wszystko, co życzymy sobie pod względem politycznym przeprowadzić w ramach legalnej działalności politycznej w stosunkach prawnych zaboru.

1. Na pierwszym miejscu postawimy tu sprawę sto-

sunku Galicyi do Austrii. Historyczne podstawy zaborów, rzekome ich powody prawno-państwowe, historia polityki austriackiej w stosunku do nas, będzie tu wstępem.

Zdaniem naszym, niema nic szkodliwszego jak wygłaszać odczyty ideowe, nie poparte dowodami realnymi, lub poparte jedynie argumentami mocno przesadzonymi. Lud ma prawo do tego, by wykładano mu prawdę bezwzględną.

Dla prelegenta będzie wartościowem przemówienie jeżeli włościanie sami wyciągną wnioski z przedstawionych im faktów. Wnioski będą tem trwalsze i cenniejsze.

Gdyby szło o historię polityki Austrii wobec Galicyi, to w świetny sposób informuje nas o tem broszura Sierpniaka (ś. p. Wróblewskiego): „Rządy niemieckie w Galicyi“, Cieszyn Nakł. Dzień. Ciesz. Uzupełnić można dziełem Ka-linki ¹⁾, Tokarza ²⁾, Brawera ³⁾, Schnür-Pepłowskiego ⁴⁾, Ło-zińskiego ⁵⁾.

Nagromadzone tam fakta będą dość jasne i dadzą sposobność do wniosków.

Gdyby szło o dobę obecną, to przeglądnięcie budżetu państwowego, znajomość dotąd jeszcze wartościowej „Nę-dza Galicyi“ Szczepanowskiego, dadzą materiału dużo. Bardziej jeszcze zreferowanie słynnej sprawy kanałów gali-cyjskich ⁶⁾. Trzeba koniecznie rozwiać starą legendę, że Ga-licya jest w stosunku do Austrii krajem ekonomicznie bier-nym, a przekonanie to tkwi wśród inteligencji naszej, prze-jawiając się u ludu niejednokrotnie przekonaniem, że bez Austrii żyćby nam było trudno.

2. Z drugiej strony nasuwa się sprawa przeciwna —

¹⁾ „Galicya i Kraków pod panowaniem austr.“

²⁾ „Galicya“ (1784).

³⁾ „Galizien, wie es an Österreich kam“.

⁴⁾ „Z przeszłości Galicyi“.

⁵⁾ „Galiciana“.

⁶⁾ Hausner: „Odrodzenie Galicyi a drogi wodne“, Kraków 1911. Angerman: „Sprawa kanałów“, Rzeszów 1911. Rosłoński: „Kanał Dunaj-Odra-Wisła“. Pawłowski: „Kanały splawne na ziemiach polskich“.

stosunek Galicyi do Austrii. Opowiedzmy ludowi to, co z Galicyi do Austrii płynęło. W skarbie państwa utonęły sprzedane za bezcen żydom królewszczyzny, monopol soli znaczne daje dochody, a długim szeregiem pociągów płyną na Zachód ogromne bogactwa kultury rolnej i górnictwa. — (Bujak: „Galicya“. Woyczyński: „Wywłaszczenie zagł. krak. w świetle cyfr“, Kraków 1912. Dr. A. Benis: „Zagłębie krakowskie“).

3. Zagadnieniem trzeciem to kwestya samodzielności politycznej Galicyi ¹⁾.

Stworzyło się u nas w czasach rozwoju ostatniej konstytucyi austriackiej pewne lekceważenie Sejmu. Parlament zajmuje w umysłowości ludności Galicyi miejsce pierwsze, najważniejsze. Jest to być może wina tych, którzy w Sejmie zasiadając, nie próbowali organizować opinii publicznej, względnie dawali jej wyraz ultralojalnymi frazesami.

Tymczasem ze stanowiska szerszej myśli politycznej, stanowczo Sejm przedstawia dla nas większą wagę jako ciało ustawodawcze, niż parlament. Przy dobrej woli społeczeństwa daje sejm możność oparcia się w polityce krajowej, na szeroko pojętych podstawach politycznych; niestety po dobie idei federacyjnych rzadko Sejm przerywa monotonię obrad indywidualniejszym politycznym głosem. Wyrabianie opinii, szerzenie poczucia koniecznej zmiany dotychczasowych stosunków, nasuwa się nam bardzo jasno — więcej dla nas winien znaczyć Sejm niż centralny parlament.

4. Nie jest rzeczą nic nie znaczącą sprawa wyborów sejmowych i parlamentarnych. Jasnem jest, że T. S. L. nie może się angażować do walki wyborczej między kandydatami dwu partyi. Jednakowoż nie może jako instytucya z życiem ludu związana pomijać tak ważnego w życiu ludu aktu, milczeniem.

¹⁾ W. Studnicki: „Samodzielność Galicyi“ i „Wyodrębnienie Galicyi“. Dr. St. Głąbiński: Idea samodzielności, a finanse Galicyi.

Dążyć należy do tego, by chłop umiał docenić ogromną wagę wyborów, a dalej, by nauczył się krytyczniej patrzeć na kandydatów. Przed samą kampanią wyborczą powinno się zwracać na to uwagę, informować o obowiązkach posła, o zadaniach jego jako członka ciała ustawodawczego, o tem, czego się winno domagać na zebraniach wyborczych.

Byłoby dobrem, by chłop nauczył się z czasem stawiać postulaty nie lokalnej, ale krajowej i ogólnopolskiej natury, jednym słowem, by wywierał wpływ na stanowisko narodowe naszej reprezentacji parlamentarnej i sejmowej.

5. Sprawą doniosłą, na którą wpływać należy jest sprawa samorządu gminnego. Bolączki jej niejednokrotnie przedstawiono w literaturze. Krytyka faktycznych stosunków tamże zawarta, zwróci każdemu uwagę na zadania jego na wsi. — Kontrola ludu nad wójtem i Radą gminną, jest konieczna, korupcyę usunąć należy — jakżeż bowiem będą się rządili chłopci w państwie polskiem? — Organizacya autonomii nie zawsze znaną jest naszemu chłopu. Zaznajomienie go ze strukturą organizacyi autonomicznej gminnej i powiatowej będzie ważnem bardzo zadaniem.

W dobie najnowszej ucichła nieco sprawa reformy gminy wiejskiej, podnoszona stale od lat szeregu. Cały szereg materyałów zebrano w tej sprawie.

Najważniejsze tutaj zadania streszczają się w dwu punktach:

a) Wcielenie obszaru dworskiego do gmin,

b) Stworzenie bardziej żywotnych organizmów administracyjnych przez utworzenie gmin okręgowych, składających się z kilku dzisiejszych jednostek administracyjnych.

Reforma gminna nie rychło pewno doczeka się załatwienia, choć jest piekącą. Tymczasem należy organizować opinię publiczną ludu ²⁾.

²⁾ *Literatura*: Piotr Górski: „Samorząd gminny“, Kraków, 2 tomy 1894—1907. Kasperek: „Reforma gminy galicyjskiej“, Kraków, r. 1884.

Reforma wyborcza do Sejmu, od długich lat bolączka ludu polskiego w Galicyi, zeszła obecnie na jakiś czas z porządku dziennego obrad sejmowych. — Czy Sejm załatwił ją ostatecznie, to pytanie nasuwające się każdemu, nam tem natrętniej, że ze względów politycznych życzymy sobie przewagi Sejmu nad Radą państwa. Reforma obecna nie zapewniła go, zostanie zatem reforma ordynacyi wyborczej długo jeszcze postulatem, którzy szerzyć i popularyzować nie będzie zadaniem jedynie sfer politycznych.

3. Sprawą doniosłej wagi jest przypomnienie czasami chłopom, co to jest szkoła, jakie winno być wobec niej stanowisko.

Nie zawsze stanowisko ludu wobec szkół i nauczycieli jest dziś poprawnem, a jednym z zasadniczych warunków powodzenie wszelkiej pracy na wsi — to szkoła.

4. Zaznaczyliśmy niejednokrotnie zły wpływ, jaki wywiera stronnictwo polityczne na wieś. Dzieli ono wieś sztucznie na części, sprowadza ogromne roznamiętnienie, graniczące z brakiem elementarnej kultury. Fakt popularności stronnictwa dowodzi, że nie brak wśród chłopów zmysłu asocjacyjnego, należy go jednak nie nadużywać, a chłopów nie niszczyć moralnie.

We wsiach oświecenijszych daje się niejednokrotnie zauważyć pewne lekceważenie stronnictw. Inteligentny chłop czyta w czytelnii pisma różnych kierunków politycznych — nasuwają mu się krytyczne uwagi. — Należy je wykorzystać, wskazywać na to, jakimi winny być nasze stronnictwa, czego od nich domagać się możemy: nie frazesów, ale realnych czynów, a przy tem szerokiej myśli polity-

J. Bartoszewicz: „Pogląd na usiłowania i prace koło reformy gminnej w Galicyi“ — „Wiadomości statystyczne“. tom XIX. zeszyt 2. Dr. T. Pilat: „Pogląd histor. na urządzenia gminne w Galicyi“ ibidem 1878. Dr. Z. Pazdro: „Wydatki administr. w gminach podporządkowane ustawie z 1866 ibidem XIX. Dr. Bartoszewicz: „Siła podatkowa gmin wiejskich“ ibidem XIX. B. Czołowski: „Urzednicy galic. Wydz. powiat.“ — „Wiadomości statystyczne“ XV. 1. 2.

cznej, nie kończącej się jedynie na galicyjskiej wsi, lecz przekraczającej kordony zaborcze.

5. Ważnem, a nie łatwem w przeprowadzeniu jest określenie stosunku chłopu do pisma ludowego.

W krytycznych, wysoko wyrobionych wsiach przeprowadzenie powolnej dyskusyi, zorganizowanie opinii, podanie jej do publicznej wiadomości będzie bardzo ważnym dorobkiem.

Pisma nasze zbyt wpadły w ton walk partyjnych i namiętnych dyskusyi. Oprócz warszawskiego „Ludu polskiego“ niema dziś niestety pisma, któreby tak, jak kiedyś „Polak“ informowało o ogóle zagadnień, wiążących się ze sprawą polską. Pismo o podobnym typie jest koniecznem; jeżeli nie zgodzi się na prowadzenie pisma o tym charakterze żadna partya ludowa, winien zdaniem naszym — zająć się tem Zarząd Główny T. S. L., lub któraś z organizacyi wojskowych.

6. Nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na kwestyę żydowską w kraju. Wypływa ona jako sprawa pierwszorzędnej wagi w miastach, na wsi zaś aktualną jest z tego względu, że żyd jest karczmarzem, lichwiarzem, drobnym sklepikarzem i dzierżawcą myta.

Fanatyzmem nie może się odznaczać żadna uczciwa robota polityczna. Winniśmy stanowczo tępić wszelkie objawy nienawiści rasowej, czy religijnej. Żyd ma stać się w oczach chłopu jedynie elementem obcym, z którym walkę stoczyć trzeba li tylko ze względów ekonomicznych i dla zagrożonych przez element ten na każdej linii interesów narodowych ¹⁾.

7. W końcu podnosimy sprawę jedną, która rozumie się sama przez się — sprawę praw konstytucyjnych. Wysoko

¹⁾ W sprawie tej: Sombart: „Żydzi“. Gruński: „Materiały w kwestyi żydowskiej“ (Lwów). Dmowski R.: „Separatyzm Żydów i jego źródła“ (Warszawa 1909).

stojące społeczeństwa pouczają o tem dzieci w klasach normalnych, my zaś wstawiamy to w program oświatowy starszego wiejskiego społeczeństwa. Dobrze o sprawie informuje: Próchnicki: „Konstytucya austr. i prawa obywateli“, książeczka ta znaleźć się winna we wszystkich czytelnich. Mimo to od czasu do czasu można zwracać do tych tematów, a w szczególności zwracać uwagę na praktykę, choćby nawet usuwać skandaliczne na ogół zachowanie się wobec chłopów władz sądowych i administracyjnych.

8. Z programu gospodarczo-ekonomicznego Galicyi na pierwszy plan wysuwa się uprzemysłowienie kraju. Ważnem jest ono nie tylko dla żywiołów miejskich, ale w wielkiej mierze i dla wsi. Piekącą od lat szeregu jest sprawa robotników rolnych i emigracyi. Wiadomem jest, jak ważnym środkiem polityki ludnościowej jest organizacya przemysłu; na wsi trzeba będzie zdaniem naszym podnosić, czem przemysł łączy się z interesami wsi, jak to dla kraju jest uprzemysłowienie sprawą największej wagi.

Nie od rzeczy też będzie poruszyć historię polityki przemysłowej Austrii w Galicyi.

Łączy się z poprzedniem także i danie ogólnej orientacyi o tem, co to jest konstytucya, jakie losy przechodziła ona w Austrii.

Znajomość warunków życiowych państwa zaborczego, historii jego i ustroju, o ile nas tyczy, jest wcale potrzebną i pożądaną, naturalnie traktować można tę sprawę jedynie w sposób ogólny ¹⁾).

Przy sposobności można będzie omówić rolę posłów

¹⁾ Prawa obywatelskie we formie odczytu opracował Janelli w Przewodniku Oświatowym 1906, zeszyt 1.

Co do ustroju państwa austriackiego:

Starzyński: „Kodeks polityczny“. Finkel i Głabiński: „Historya i statystyka Austrii. D' Abancourt: „Era konstytucyjna w Austrii“. Balzer: „Historya ustroju Austrii“.

i ministrów polskich przy tworzeniu konstytucyi austriackiej, omawiać stanowisko Koła Polskiego wogóle i w dobie obecnej.

D) Kultura prawna.

Statystyka wskazuje, że Galicya jest typowym krajem:

1. Procesów drobiazgowych,
2. Spraw prowizoryalnych,
3. Spraw o obrazę honoru,
4. długich pertraktacyi spadkowych na skutek braku testamentu ¹⁾.

1. W sprawach cywilnych na pierwszy plan wybijają się pertraktacje spadkowe — o tych mówiliśmy już wyżej. Drugą sprawą cywilną są procesy prowizoryalne. Tkwi w nich fakt pozytywny, że chłopci trzymają się roli i bronią jej, z drugiej jednak negatywny — że, o ile o rolę chodzi, nie mają poczucia cudzej własności. „Per fas et nefas“ zaorywuje się miedze, grunta gminne i sąsiedzkie. Fakt ten niemoralny choćby ze względów etycznych, staje się dla chłopca wprost rujnującym na skutek kosztów sądowych, które przy procesach prowizorycznych są ogromnie wysokie.

Z dwóch względów przeciwstawić się im należy.

2. Pozytywna i negatywna strona tkwi też w tak zw. „pyskówkach“. Nieposzanowanie godności i honoru bliźniego, przekleństwa wprost wyrafinowane, są niemoralne i... ekonomicznie drogie. Ze względów etycznych i ekonomicznych zwalczać trzeba tę złą stronę charakteru ludu.

3. W sprawach prawnych nie tu kończą się obowiązki oświatowca. Nasuwają się nowe zagadnienia codzienniemal. Jakie są prawa chłopca w sądzie ²⁾, co to jest egzeku

¹⁾ Tałasiewicz: „Wskazówki dla włościan w sprawach spadkowych i opiekuńczych.

²⁾ Ust. z r. 1873 o post. w spr. karn., z 1895 w spr. cyw.

cya¹⁾ i jak się wobec niej zachować należy, znaczenie ksiąg hipotecznych²⁾, to wszystko materye bardzo ważne, których poważne omówienie niejedno złe ze wsi usunąć może.

Zwracamy uwagę na sprawy podatkowe, które winny być znane prelegentom i teoretycznie i praktycznie. Cały szereg podręczników³⁾ będzie tu cenną pomocą.

E) Rolnictwo.

Metodycznie opracowany jest plan referatów z tej dziedziny przez R. Straucha: „Der landwirtschaftliche Vortrag“ Leipzig 1905 i przez Antoniego Wieniawskiego: „Materyały do pogadanek dla Kółek rolniczych“, Warszawa 1907. Ten ostatni traktuje — uprawę roli, głęboką uprawę roli, obchodzenie się z obornikiem, o nawozach sztucznych (tu doskonała książeczka Em. Godlewskiego⁴⁾), o nawozach zielonych, o nawożeniu łąk, kompostach, nasieniu, siewie, o siewie rzędownym, o płodozmianach, o hodowli bydła, o żywieniu bydła rogatego, o mleczarstwie, o hodowli trzody i o stowarzyszeniach kredytowych. Rzeczą jasną jest, że normalnie spada praca ta na Kółka rolnicze. Jednakowoż zdarza się często, że ono nie istnieje, lub nie funkcjonuje należycie, wtedy koniecznie trzeba się postarać o fachowca, któryby odczyty podobne mógł wygłaszać. Może w niektórych wypadkach przyczynić się to do tego, że chłopci zabiorą się gorliwiej do Kółka.

Tematów jest naturalnie dość i poza odczytami przez Wieniawskiego przytoczonymi, zależą one w dużej mierze

¹⁾ Ord. egzek. z 1896. Jasiński: „Licyt. sąd.“ Wiad. stat. XXII. 2.

²⁾ Szybalski: „Pogadanki o księgach hipotecznych“.

³⁾ Ciompa: „Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych“. Bartosz: „Poradnik podatkowy“.

⁴⁾ „Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych“.

od potrzeb lokalnych wsi, a więc sadownictwo¹⁾, hodowla drobiu, pszczelarstwo, weterynarya²⁾, użycie krów do zaprzęgu, ustawa o przymusowem zalesieniu, uwagi o gospodarce lasowej, melioracji pastwisk etc. Dodają w tym dziale odczyty medyczno-hygieniczne, dotąd w pracy oświatowej spychane bardzo na plan ostatni.

Nie cytuję obszernej literatury rolniczej, znanej prawie każdemu pracownikowi T. S. L.

9. Referat o potrzebach rolnictwa w Galicyi będzie i politycznie i gospodarczo bardzo doniosłym. — Politycznie, zwróci uwagę chłopu na Sejm krajowy; gospodarczo, bo koniecznem jest silniejsze zwracanie uwagi na rozwój ekonomiczny wsi.

Pierwszorzędnego materiału o historii prawodawstwa sejmowego w sprawach rolnych w Galicyi dostarczą „Studia agrarne” Krzyżanowskiego, a poinformuje o obecnych stosunkach i postulatach „Galicya” Prof. Bujaka, t. I.

Byłoby bardzo dodatkiem pod względem wychowawczym, gdyby ewentualne wnioski z dyskusyi wynikłe, formułowali chłopu w pismach ludowych, politycznych i fachowych.

F) Referaty historyczne.

Historia może zbyt wielką gra rolę w programie oświatowym T. S. L. Nie łączy się ona bezpośrednio z życiem chłopu, stąd mało go interesuje.

Rola jej powinna być zdaniem naszym pomocniczą. Opowiadanie historii powstań polskich łączy się ściśle z robotą w organizacjach mil. tarynych, na obchodach narodowych stanie się historia niezbędną z chwilą, gdy wieś czcić będzie rocznice w sposób militarny.

¹⁾ Gniewosz: „Znaczenie i potrzeby ogrodn. w Galicyi”, Kraków, 1908.

²⁾ Kubicki: „Weterynarya popularna”.

Ogromnie ciężko było utrzymać obchody rocznic narodowych po wsiach na wysokiej stopie. Często stawały się powtarzaniem w kółko tych samych frazesów i myśli.

Zmienić się musi również sposób obchodzenia rocznic narodowych w miastach. Niech nie będzie wiecznem powtarzaniem patryotycznych wieczorków wokalnych i t. d., a niech stanie się dla jednych pełnieniem służby wojskowej polskiej w noc listopadową i styczniową, dla drugich chwilą rozmyślań i rozrachunków obywatelskiego sumienia. Na wsi dostępna jest forma pierwsza przedewszystkiem.

Nie skreślamy zupełnie historyi z programu roboty oświatowej, chcemy jedynie, by ograniczono ją do istotnej potrzeby, by chłopci nie prosili ze wszech stron: „nie chcemy już historyi.“ Zwrócić należy też uwagę, że tematy historyczne mało nadają się do dyskusyi, a bardzo bogato zastąpione są w literaturze ludowej.

Z tematów historycznych nie poruszanych dotąd, bardzo nadaje się do omawiania historia chłopca w Polsce — referat do opracowania łatwy, wobec wydania książki Lubicza: „Sprawa włościańska w Polsce“.

Zakończenie.

Kończymy zarys „politycznego programu pracy oświatowej“. Najboleśniej jest dla nas młodzieży polskiej, pracującej oświatowo na terenie zaboru austriackiego a wszelkimi strunami duszy z całą Polską złączonej, — że program ten tak wiele zawiera spraw czysto galicyjskich, do potrzeb chłopą jednego tylko zaboru zastosowanych.

Niestety! Sprawy ważniejsze dla narodu rozstrzygane są zawsze potrójnem ustawodawstwem państw zaborczych, a trójzaborową może być jedynie jednolita myśl polska, objawiająca się w odrębnych zewnętrznie czynach i pracach. Nie wątpimy, że poza kordonami są cisi, wśród legalnych i nielegalnych warunków pracujący młodzi oświatowcy; niestety jednak, trójzaborowa solidarność młodzieży nie rozciąga się dotąd na sprawy oświatowo-ekonomiczne. Zagadnienie oświaty narodowej jest hasłem i myślą jednolitą, jednolitą też pracą.

Nieszcześnie warunki polityczne powodują, że objawia się ona w odrębnej zewnętrznej formie, stosując się do warunków zaborów.

Kończymy tedy ten zarys z gorącym życzeniem, by udało się kiedyś młodzieży polskiej ująć jednolity program pracy oświatowej dla wszystkich krajów dawnej Rzeczypospolitej.

Andrzej Bystron.

SPIS TRESCI.

	Str.
PRZEDMOWA	3
WSTĘP	5
Prądy doby obecnej	
Praca oświatowa w programach polityki nowoczesnej	
Państwo nowoczesne i jego funkcje	
Element państwowo-twórczy	
Stopnie pracy oświatowej	
a) Wartość polityczna chłopą	
b) Indywidualność gospodarza chłopą	
Program wewnętrzny	17
Nauczyciele	
Księżą	
Młodzież akademicka	
Pracownicy oświatowi	
Program zewnętrzny	23
Dzieci szkolne	
Młodzież i praca wojskowa	
Kobiety wiejskie	
Małorolni	
SZCZEGÓŁOWY PROGRAM POLITYCZNY	30
Programy dotychczasowe	
A. Ogólne wykształcenie ideowo-polityczne	
B. Kwestya agrarna w programie oświatowo-politycznym	
C. Ogólne wiadomości polityczno-obywatelskie	
D. Kultura prawna	
E. Rolnictwo	
F. Historia w programie oświatowo-politycznym	
ZAKOŃCZENIE	52





Ś. p.

Prof. Dr. WŁODZIMIERZ CZERKAWSKI

członek wspierający Koła, zmarł 19 grudnia 1913 r.

* * *

Ś. p.

Prof. Dr. WIKTOR CZERMAK

członek wspierający Koła, zmarły 13 marca 1913 r., należał do naszych wiernych i dobrych przyjaciół. Spieszył niejednokrotnie z pomocą, ofiarując nam swą wiedzę, wspierając radą, tam gdzie jej potrzebowaliśmy. Z głębokim żalem pożegnaliśmy na zawsze tego dzielnego profesora, a zarazem dzielnego i ofiarnego pracownika społecznego.

* * *

Ś. p.

Prof. Dr. ADAM Miodoński

członek wspierający Koła, zmarł 16 maja 1913 r.

* * *

Ś. p.

BOHDAN JAKIMOWICZ

zmarły w lipcu 1913 r., członek zwyczajny Koła, niejednokrotnie składał dowody wielkiego do naszej idei przywiązania.

* * *

Ś. p.

JAKÓB KIELAR

zmarł dnia 20 lutego 1913 r. po długiej i ciężkiej chorobie.

Z głębokim żalem zegnaliśmy zmarłego kolegę Jakóba Kielara. W życiu prywatnym był wiernym przyjacielem, oddanym i życzliwym kolegą — a w publicznym składał niejednokrotnie dowody wielkiego poświęcenia i ofiarności.

Ś. p. zmarły chłopskim był synem. Ze stanu, z którego wyszedł, wyniósł to przepotężne uczucie, które każe bronić chłopu każdej piędzi ojczystej ziemi. Szerzył jej umiłowanie od pierwszych lat młodzieńczych. Pod bluzą gimnazyasty biło już gorące serce, które kazało mu łączyć młodzież gimnazjalną, swych współkolegów, dla obrony dóbr, jakie kryje pierś młodzieńcza — idealizmu i wiary w przyszłość narodu.

Na Wszechnicy zaciągnął się w szeregi sprawy polskiej bojowników. Młodzież znała tego zawsze pełnego wiary w przyszłość, gorliwego i ofiarnego pracownika. Na szerokich obszarach ziem dawnej Rzeczypospolitej, pewno nie jeden znajdzie się, dla którego jasna postać ś. p. Kielara była otuchą i ostoją.

Wśród tych licznych prac i obowiązków, nie zapomniat zmarły o ludzie, z którego wyszedł. W szeregi nasze wciągnął się od początku studyów uniwersyteckich. Dzielił dołę i niedolę Koła naszego, był jednym z tych, którzy na każdym gotowi stanąć posterunku, nie cofając się przed żadnym obowiązkiem.

Pamięć jego długo pozostanie u tych, którym dane było z Nim współpracować.

*

*

*

Wydział Koła Akad. T. S. L. z głębokim żalem podaje do wiadomości członków tę żalosalną kartę.

Otwieramy 15-ty rok naszej pracy na niwie oświatowej. Szmata czasu, ogrom wysiłków. Wiele nieziszczonych nadziei, wiele zdobytego doświadczenia. Dużo błędów w przeszłości, dużo ich nas czeka jeszcze w przyszłości.

Ideał instytucji oświatowej, ogarniającej sobą całokształt zagadnień naszej wsi, odpowiadającej wszystkim jej potrzebom kulturalnym, ekonomicznym i politycznym, pozostaje ciągle dla nas ideałem. Jest to zresztą rzeczą zrozumiałą: zbyt niestałym, płynnym elementem jesteśmy, zbyt krótki czas bawimy na terenie Akad. Koła T. S. L., zbyt chwilową jest nasza gościna na tym posterunku.

Ustalenie metod pracy, ugruntowanie naszego na tę pracę poglądu, jest bodaj rzeczą najtrudniejszą. A dlaczego? Odpowiedź prosta. Pracują jednostki. Prawda, pracują z zapałem, z zamiłowaniem i wielkim zaparciem się siebie. Wierzą głęboko w przyszłość ludu polskiego, w jego historyczną na arenie wypadków politycznych rolę i to jest ich jedynym bodźcem w pracy.

Powodowani myślą wybudowania stałego pomostu ideowo-politycznego pomiędzy nami, a tymi, którzy nas mają wkrótce zastąpić, zacieśnienia stałego łańcucha myślowego pomiędzy teraźniejszością a przyszłością, wydajemy nowy typ sprawozdania, mającego właśnie zadanie to spełnić. Rozprawa kol. Andrzeja Bystronia p. t. „Polityczny program oświatowy” jest próbą ujęcia i skryształizowaniem naszych zapatrywań na teoretyczne podstawy ruchu oświatowego, jest właśnie tym łączącym nas ogniwem z tymi, którzy

miejsca nasze zajmą. Czy próbą szczęśliwą i udatną — nie nam o tem sądzić.

Rok 1913 — któż nań nie narzeka? kto nie widzi w nim fatalnej trzynastki? Wśród nas — oczekiwanie czegoś, co się prędzej czy później spełnić musi. Praca więc poważna, planowa i systematyczna wśród tego gorączkowego napięcia, wojennego nastroju była wprost niemożliwa. Koło nasze odczuło to może najwięcej. Sekcje Koła, jak czytelniano-odczytowa, szkolna i wycieczkowa nie mogły zadaniom swym podołać, bo nie było pracowników. Ogólna maszyna pracy straciła silnie na rozpędzie.

Wykonując uchwałę zeszłorocznego Zjazdu oświatowego młodzieży, zwołaliśmy w porozumieniu z Akad. Kołem T. S. L. i Kołem im. Wyspiańskiego we Lwowie do Tarnowa na dzień 27 września b. r. drugi Zjazd oświatowy. Na Zjeździe tym z naszej strony wygłosił kol. Błoński referat „Obywatelskie wychowanie jako zagadnienie pracy oświatowej“. Drugim bardzo ważnym, bo omawiającym dziedzinę dotychczas przez T. S. L. prawie że nie objętą, był referat na temat pracy oświatowej wśród robotników. Trzecim tematem rozpraw był stosunek nasz do prac militarnych, podejmowanych na wsi przez wojskowe organizacje w zakresie coraz szerszym. Pogląd nasz na tę pracę ujawniliśmy w rozprawie kol. Bystronia, tu więc go definiować nie będziemy.

Wogóle zaznaczyć należy, że Zjazd na ogół wywarł wrażenie bardzo dodatnie. Nie tylko bowiem jest on ze względu na swoje rezolucje dużym krokiem naprzód, ale co najważniejsze, pociągnął za sobą zbratanie się młodzieży, pracującej oświatowo, młodzieży, która nietylko z Krakowa i Lwowa, ale z wielu miast i miasteczek prowincjonalnych licznie na Zjazd ściągnęła. Że się tak stało, zawdzięczać to należy w pierwszej mierze młodzieży tarnowskiej, zgrupowanej w Sekcji Akademickiej miejscowego Koła T. S. L.

Na walnym Zjeździe T. S. L., odbytym w Tarnowie dnia 28 i 29 IX. b. r. wysunęliśmy jako reprezentanta młodzieży w Zarządzie Głównym kol. Karola Popiela. Kandydatura ta upadła. Zyskanie jednak poważnej ilości głosów (128) nakazuje nam sprawy przedstawiciela młodzieży w Zarządzie Gł. nie zaniedbywać.

W d. 31 X. 1913 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie naszego Koła, na którym cały prawie dotychczasowy Wydział wraz ze swym przewodniczącym ustąpił. Wybrano nowy.

Z przyjemnością konstatujemy fakt sympatycznych stosunków zewnętrznych, łączących nas stale z tymi, z którymi się stykamy. Niech nam więc wolno będzie wszystkim tym, którzy w czemśkolwiek w pracy naszej byli nam pomocni, złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie, w szczególności zaś Magistratowi m. Krakowa, P. P. st. radcy Zaczkowi i radcy Groelemu oraz profesorowi Żmigrodzkiemu.

Uważamy sobie również za miły obowiązek złożenia serdecznego podziękowania całemu P. T. obywatelstwu miasta Krakowa, które zawsze ochotnie spieszyło nam z pomocą finansową czy to przez poparcie naszej akcji ze św. Mikołajem, czy też przy zbieraniu funduszków przy kweście książkowej. Intytucja nasza bowiem tylko na dobrej woli obywatelstwa stoi. Bez tego poparcia nie moglibyśmy istnieć. Składki członków, a jest ich ilość nie wielka, czy to zwyczajnych czy wspierających stanowią tak minimalną pozycję w naszym budżecie, że budować cośkolwiek na nich, byłoby budować zamki na lodzie.

Idąc za wzorem lat uprzednich składamy również podziękę Towarzystwu Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiell. za bezinteresowne udzielanie nam lokalu w Domu Akademickim.

Sprawozdanie kończę. Mam jednak to głębokie przeświadczenie, że rok obecny, w którym święcić będziemy 15-lecie naszej pracy na niwie oświatowej, będzie jednocześnie rokiem, rozpoczynającym nową, szczęśliwszą erę w Akad. Kole T. S. L.

Bolesław Fichna
przewodniczący.

Sprawozdanie Sekcyi czytelniano-odczytowej.

Rok ubiegły, rok tak obfity w zdarzenia pierwszorzędnej dla nas wagi, był dla pracy oświatowej wyjątkowo niepomyślny. Już sam gorączkowy nastrój, zmuszający każdego do zajmowania się przedewszystkiem wypadkami bieżącymi, nie pozwalał na prowadzenie planowej i obliczonej na dłuższy przeciąg czasu pracy oświatowej.

Zresztą ogół kolegów, zajęty pracą militarną, nie mógł poświęcać więcej czasu na pracę w Kole.

Oto przyczyny, które spowodowały, że dorobek nasz w roku ubiegłym jest mniejszy, niż w latach poprzednich.

Jeżeli chodzi o ocenę działalności Sekcyi, to zaznaczyć należy, że obniżenie się poziomu pracy uzewnętrzniło się tutaj przedewszystkiem w braku planowej akcji odczytowej.

Ów brak planowości powodował zbyt wielką jednostronność tematów pogadanek.

Większość wygłoszonych odczytów, to odczyty z dziedziny historii, czasami dotyczące wydarzeń chwili bieżącej. Odczytów zaś treści społecznej, ekonomicznej i przyrodniczej mieliśmy bardzo niewiele.

Dalszym niedomaganiem pracy Sekcyi była słaba działalność w kierunku uzupełniania bibliotek naszych Czytelń. Jednakowoż braki w tej dziedzinie dadzą się przez intensywną działalność w roku bieżącym w znacznej części usunąć.

Taki stan rzeczy musiał siłą faktów spowodować pewne zdezorganizowanie się niektórych naszych Czytelń, a co

za tem idzie rozbitcie pracy na terenie wsi¹ objętych naszą działalnością.

Jeżeli jednak to stwierdzamy, to nie dlatego, byśmy uważali pracę naszą za bezużyteczną, a placówki przez nią objęte za stracone — tak nie jest.

Ważkie ramy niniejszego sprawozdania nie pozwalają nam na rozwinięcie programu przyszłej pracy, który to program zresztą jest wszechstronnie omówiony w pracy kol. Bystronia, umieszczonej na czele niniejszego sprawozdania.

Chwilowy zły stan naszych Czytelni, który zresztą da się wytłomaczyć podanemi na początku niniejszego sprawozdania okolicznościami, jest dla nas jedynie bodźcem do dalszej i skuteczniejszej pracy, z której programu i zadań zdajemy sobie sprawę w zupełności.

To też uważamy za stosowne powtórzyć jeno za przeszłorocznem sprawozdaniem :

„Dajcie nam ludzi, którzy szczerze pokochawszy ideę z pełną gotowością i poświęceniem jęliby się pracy nad wydobyciem, ujawnieniem i zorganizowaniem utajonych sił ludu, by wraz z nim i z jego współdziałaniem przeorać niwę społeczną pod lepszy siew przyszłości“.

* * *

Typem Czytelni, obecnie przez nas już całkowicie uznanym — i wprowadzanym w życie — jest Czytelnia samoistna.

Nie będziemy tutaj zastanawiali się szczegółowo nad dodatnimi stronami tego rodzaju placówki oświatowej, a wskażemy jedynie na pewne najważniejsze jej zalety.

Przedewszystkiem więc zaznaczyć należy, iż Cytelnie samoistne, mając bardzo szeroką autonomię, mogą samodzielnie, a jedynie w porozumieniu z nami organizować pracę na wsi — a co zatem idzie — nie wymagają zbyt częstych lustracji i wyjazdów z odczytami, co dla nas, ze względu na nawał pracy, jest rzeczą niezmiernie dogodną; dalej zaś, zwalając część odpowiedzialności za stan pracy na ele-

menty miejscowe, uczą je spełniać pewne obowiązki obywatelskie i wytwarzają zastęp pracowników oświatowych z łona samej wsi.

Czytelni w roku sprawozdawczym mieliśmy 45, z czego 32 samoistne. Zaś ogólna ilość książek w bibliotekach naszych Czytelni wynosi pokaźną liczbę 7057 dzieł.

Ponieważ niektóre z naszych placówek, będąc zbyt odległe od Krakowa, nie przedstawiały dogodnego terenu dla naszej pracy, postanowiliśmy odstąpić je bliższym Kołom (Brzoza Stadnicka, Buczyna, Gaik Brzezowa, Podłęże, Wieniec, Witanowice, Zborówek).

Wzamian za to założyliśmy trzy nowe Czytelnie (Łagiewniki, Brzeźnica, Kwaczała).

Czytelnie nasze są ugrupowane w następujących powiatach:

Wieliczka: (Bogucice, Byszyce, Czarnochowice, Gorzków, Krzyszkowice, Siepraw, Siercza, Strumiany, Fałkowice, Gaik Brzezowa, Zborówek);

Bochnia: (Buczyna, Damienice, Kłaj, Podłęże, Pogwizdów, Siedlec, Targowisko, Wieniec, Wola Batorska);

Kraków: (Balice, Morawica, Mydlniki, Łagiewniki, Tomaszowice, Zielonki, Zwierzyniec).

Chrzanów: (Czerna, Filipowice, Grójec, Miękinia, Nowa Góra, Kwaczała, Płaza);

Wadowice: (Witanowice, Przytkowice, Brzeźnica);

Brzesko: (Bielcza, Mokrzyńska);

Podgórze: (Skotniki, Radziszów);

Tarnobrzeg: (Żabno, Radomyśl);

Oświęcim: (Przeciszów);

Łańcut: (Brzoza Stadnicka).

Podkreślić musimy, że prawie każda z tych grup Czytelni posiada swój odrębny charakter; wielickie np. Czytelnie nie przedstawiają dla nas, z wielu względów, dobrego pola pracy, czego nie możemy powiedzieć o Czytelniach w Krakowskim i Chrzanowskim. Wogóle z dotychczasowego naszego doświadczenia wynika wskazanie przenie-

sienia punktu ciężkości naszej pracy z Wielickiego i Bocheńskiego w Chrzanowskie i wogóle powiaty zachodnie t. j. na teren zagrożony zalewem niemieckim i wymagający bardzo intensywnej pracy narodowo-oświatowej.

Zorganizowanie tego terenu i to zorganizowanie, obejmujące możliwie najszersze kręgi ludności, będzie zadaniem, które w miarę sił swoich realizować będziemy.

Poprzestając na tem scharakteryzowaniu ugrupowania i stanu naszych Czytelní — nie podajemy, umieszczonego w zeszłorocznem sprawozdaniu, ich tabelarycznego zestawienia, gdyż w stanie faktycznym nie zaszły żadne ważniejsze zmiany.

* * *

W roku zeszłym rozestaliśmy do naszych Czytelní regulamin, określający ich prawa i obowiązki.

Trudno nam jeszcze obecnie powiedzieć, o ile regulamin ten wpłynie na ułożenie się stosunków między Czytelniami a Kołem w tym duchu, w jakim mybyśmy tego pragnęli.

Rok ubiegły, jako wyjątkowo niepomyślny, nie może być uważany w tym względzie za miarodajny. Przyszłość dopiero okaże, co sądzić mamy o tej akcji Koła.

* * *

Akcya odczytowa Sekcyi w roku zeszłym była słabsza, niż lat poprzednich. Złożyły się na to: z jednej strony wspomniane niepomyślne okoliczności, z drugiej zaś kompletny brak zainteresowania się ogółu Kolegów tak ważną pracą. W charakterze prelegentów wyjeżdżało zaledwie kilkunastu kolegów — nic więc dziwnego, że cyfrowy rezultat pracy nie jest świetny.

Ogółem wyjazdów było 112, z czego:

- | | |
|---------------------------------------|----|
| a) Odczytów i pogadanek | 52 |
| b) Obchodów styczniowych | 25 |
| c) Lustracy i wyjazdów informacyjnych | 10 |

d) Walnych Zgromadzeń	6
e) Różnych	9
f) Nieudanych	10

Jak widać z powyższego, duży stosunkowo procent (około 20%) przypada na obchody styczniowe, — należy tedy o nich powiedzieć słów parę.

Obchody styczniowe stanowią jedną z ważniejszych prac, jakie sekcyja przeprowadziła w roku ubiegłym. Obchody owe, przygotowane z możliwą starannością, wypadły naogół zupełnie dobrze. Programy ich, na które składały się prócz odczytu delegata Koła, niejednokrotnie deklamacye, śpiewy chóralne i przedstawienia amatorskie (grane były obrazki dramatyczne z 1863 roku np. „X Pawilon“) wykonane miejscowemi siłami, były wysoce urozmaicone; zaś sympatyczny stosunek tak nauczycielstwa ludowego, jak i wsi do tych obchodów wynagrodził nam zupełności poniesione trudy.

* * *

Tak się przedstawia w zarysie, zresztą bardzo ogólnym, nasza praca zewnętrzna; na zakończenie choć słów kilka wspomnieć by należało o tem, co robiliśmy wewnątrz Sekcyi.

Zebrań Sekcyja urządziła trzy, na których omawiano sprawy bieżące i programy przyszłej pracy.

Skonstatować należy, iż teoretyczna strona działalności naszej musiała być, przez nieurządzanie częstszych zebrań, nieco zaniedbana i tutaj jednakże, podobnie jak w kwestyi uzupełniania bibliotek rzec jedynie można, iż żywsza działalność w tym kierunku w roku następnym pozwoli braki, zresztą niezbyt wielkie, w zupełności usunąć.

Kierownikiem Sekcyi do wakacyi był kol. Swornóg.

Kazimierz Brzeziński

kierownik Sekcyi czyt.-odczytowej.

Sprawozdanie Sekcyi szkolnej.

Pracę oświatową nad dziećmi szkół ludowych w Krakowie i na prowincyi prowadziła Sekcyja przez urządzenie systematycznych pogadańek, odczytów oraz przez zakładanie i uzupełnianie wypożyczalni szkolnych.

Praca w szkółkach, prowadzona przez koleżanki, miała na celu pomaganie dzieciom w przygotowywaniu się do lekcyi i udzielanie im — w formie zajmujących pogadańek — elementarnych wiadomości z hist. Polski i przyrody. Zajęcia te odbywały się, jak dawniej w szkółkach żeńskich normalnych na Zwierzyńcu i św. Salomei w Krakowie między godz. 2—4 popoł. w klasach: II. III. i IV. od 2 do 3 razy na tydzień w każdej. W szkole św. Salomei urządzono przedstawienie, w program którego weszły: śpiew, deklamacya i odegranie komedyjki p. t. „Królewna Perełka i królewicz Kędziorek“. Zorganizowano wycieczkę dzieci ze Zwierzyńca na Wawel i objaśniono im ważniejsze pamiątki. 3 razy odbyły się w tych szkółkach odczyty, ilustrowane obrazami świetlnymi.

Z pomiędzy 24, założonych przez nas wypożyczalni szkolnych, 3 z nich: przy szkółce na Zwierzyńcu, św. Salomei w Krakowie i Tad. Kościuszki w Podgórzu były bezpośrednio pod kierownictwem Sekcyi. Najbardziej ożywiona wypożyczalnia w Podgórzu, uzupełniana dwukrotnie ogółem 70 tomami, liczyła w roku sprawozdawczym 208 czytelników, z tych 160 wpisanych w 1913 roku. Książki wypożyczano raz na tydzień, w niedzielę. Do zmiany zgłaszało się za każdym razem od 60—100 czytelników, przeważnie uczni szkół normalnych i wydziałowych w wieku od 11—16 lat.

Wypożyczających książki starano się zaznajomić z historią porozbiorową, która w szkołach nie jest wykładana. Zawiązano z tych dzieci Kółko dramatyczne, którego pierwszym występem będzie odegranie „Powrotu taty“.

W lipcu prowadzono systematyczne wykłady z historii i literatury Polski dla uczestników wycieczki z Poznańskiego, złożonej z 40-tu osób (2 dorosłe, 29 dziewcząt, 9 chłopców).

Wykłady, trwające od 7 do 18 lipca objęły:

1. Stan dzisiejszy ziem polskich (wykł. 11).
2. Historia Polski (wykł. 6).
3. Literatura Polski (wykł. 8).

Na zebraniach sekcji omawiano rodzaje i sposoby pracy.

Bibliotekę prelegentek powiększono w tym roku o książek 20. Obecnie liczy ona tomów 80.

W sekcji pracowało: systematycznie 20 koleżanek. dorywczo 9.

Gabryela Stawiarska

kier. Sekcji szk.

Biblioteki szkolne.

L.	Miejscowość	Powiat	Data założenia	Kierownik	Ilość książek w-y- kładów	Referent i temat poga- danki	Ilość obecnych	Uzupełnienia w r. 1913
1	Bugaj	Wieliczka	1910	J. Stefańska	102	Kol. Nowicka, Sobolewska: O Król- owej Jadwidze	49	23/1 52 ks.
2	Guazuwira	Parana (Brazylia)	1912	K. Gontarska	60	—	—	—
3	Kaszów	Kraków	1911	F. Krzesiówna	100	—	—	—
4	Kobierzyn	Podgórze	1906	J. Smyczyński	207	Kol. Langierówna: Lustracya. Kol. Nowicka, Stawarska: „Rok 63” i „Kopciuszek”	80	30/5 27 ks.
5	Kosocice	„	1904	W. Borzęcka	65	Kol. Stawarska: O Król. Jadwidze	60	1/12 65 ks
6	Kostrze	„	1904	W. Rudnik	138	Kol. Milewska: „O Krasnoludkach”	—	—
7	Kraków (szkoła św. Sal.)	Kraków	1909	W. Stypkowska	81	Kol. Stawarska: „Robinson”	120	23/1 30 ks.
8	Kłyż	Tarnobrzeg	1912	T. Wójcikowa	100	Kol. Nowicka: „Król. Jadwiga”	130	18/12 32 ks.
9	Lednica Niem.	Wieliczka	1906	E. Butz	244	Kol. Nowicka: „Grotger”	70	23/1 100 ks.
10	Maruszyna	Nowy Targ	1911	M. Maceluchówna	100	Kol. Skrzyszowska: „Kopciuszek”	—	—
11	Miłówka	Brzesko	1906	St. Korman	140	—	—	—
12	Nowa Wieś	Wieliczka	1912	A. Bergelówna	72	—	—	—
13	Ostolec	Myślenice	1911	J. Skibińska	113	—	—	—
14	Podgórze	Podgórze	1906	Sekcja Szk. AK. TSL.	529	Kol. Stawarska: „Robinson” Kol. Nowicka: „Grotger” Kol. Hausbrandtówna: Konstytucya 3-go Maja	100	71 ks.
15	Ponice	Nowy Targ	1912	J. Adamczykówna	120	—	—	—
16	Radwan	Dąbrowa	1911	Z. Popielówna	213	—	—	—
17	Roczyny	Wadowice	1911	J. Paszczówna	132	—	—	—
18	Samborek	Podgórze	1911	S. Radzik	182	Kol. Langierówna: O Krasnolud- kach i sierotce Marysi	80	23/2 30 ks.
19	Spytkowice	Oświęcim	1911	T. Skibiński	130	—	—	—
20	Strumiany	Wieliczka	1912	E. Czoponowska	186	—	—	—
21	Sucha	Żywiec	1911	S. Majeranówna	120	—	—	—
22	Węgrzce	Wieliczka	1912	W. Otwinowska	111	—	—	—
23	Zakrzów	„	1912	A. Czupryna	—	—	—	—
24	Zwierzyniec	Kraków	1911	Sekcja Szk. AK. TSL.	53	Kol. Langierówna: O Krasnolud- kach i sierotce Marysi	38	10/2 53 ks.
25	Monowice	Oświęcim	1913	A. Maślak	100	—	—	23/1 100 ks.

Sprawozdanie Sekcji wycieczek szkolnych i ludowych.

W roku sprawozdawczym 1913 praca nad podejmowaniem wycieczek przedstawiała się w sposób normalny.

Mimo licznych trudności, braku należytych kwater i t. d. wycieczki przybywające do Krakowa nie mogą się w tym roku jak i w poprzednich latach skarżyć na niedogody. Energią zdołaliśmy niejednokrotnie złamać szereg przeszkód, jakie istnieją dla zwiedzających miasto Kraków wycieczek.

Program zwiedzania nie uległ zmianom od lat ubiegłych.

Wyjątkowy pod względem politycznym i ekonomicznym rok pozbawił nas masowych wycieczek włościańskich; tem tłumaczy się wcale znaczny spadek liczby oprowadzanych po Krakowie wycieczkowców. Z drugiej jednak strony zaznaczyć należy, że liczba wycieczek utrzymała się na tym samym poziomie co w roku zeszłym, ilość zaś spędzonych w Krakowie dni wzrosła. Znamiennem jest, że w roku bieżącym wzrosła liczba uczestników wycieczek „młodzieży“, co należy sprowadzić do licznych w tym roku wycieczek galicyjskich szkół średnich.

Co do pochodzenia wycieczek, to większości dostarcza Galicya. Szykany policyjne wstrzymują Poznaniaków, formalności paszportowe Królewaków. Nie wzrasta tedy liczba wycieczek, wzrasta prawdziwa radość, jaką odczuwamy, przyjmując rodaków z za kordonu. Żyć się, zwa-

szcza z bawiącemi dłuższy czas w Krakowie wycieczkami z zaboru pruskiego, i nam i uczestnikom dużo daje.

Próbowaliśmy też dłużej bawiące w Krakowie wycieczki zapoznać z nowoczesnem życiem Krakowa, a więc z życiem młodzieży, robotą wojskową, oświatową i t. d., sądząc, że nie tylko stare kamienie i pomniki, ale i pulsujące życie kulturalne, stanowi to, co czyni Kraków drogim polskiemu sercu.

Wycieczki z innych zaborów zastąpione są z łatwo zrozumiałych względów w sprawozdaniu cyfrowem gwiazdką.

Przechodzimy do spraw administracyjnych.

Jedną z najboleśniejszych dla nas spraw jest nieudzielenie nam subwencji ze strony Zarządu Gł. T. S. L. Aczkolwiek w całej pełni uznajemy trudne położenie finansowe Zarządu Głównego w roku ubiegłym, fakt ten dotknął nas przykro, gdyż subwencya wypłacana nam dotąd •nosi, ze względu na znaczenie pracy naszej dla całego Towarzystwa, zupełnie inny charakter od zasiłków udzielanych innym Kołom T. S. L. na ich cele lokalne. Rzecz jasna, że musiało się to odbić na nas w pierwszej linii, a także i na wycieczkach.

Mamy nadzieję, że w roku bieżącym przyzna nam Zarząd Główny ze względu na niezwykle niekorzystne wyniki finansowe zeszłego roku, wydatniejszą zapomogę, w przeciwnym razie zmuszeni byśmy byli pracę tę z konieczności ograniczyć, gdyż Koło nie jest w stanie dokładać rok rocznie do akcji wycieczkowej blisko tysiąc koron.

Mimo wszystko koszta pobytu wycieczek zredukowaliśmy do minimum, bo uzyskaliśmy tańsze obiady w tanich kuchniach i restauracjach, dogodne warunki zwiedzenia za-
bytków, tanie kwatery i t. d. Daje się jednak odczuć potrzeba ujednostajnienia sprawy kwater, przez budowę odpowiedniego obszernego baraku, czy też wyznaczenie jakiegoś budynku miejskiego w tym celu. Sądzymy, że jest to nawet obowiązkiem Królewskiego Miasta wobec zwiedzających jego mury pielgrzymów.

W końcu wyrażamy serdeczną podziękę wszystkim tym czynnikom i osobom, które pracę naszą wspierały. Prof. M. Żmigrodzki pospieszył jak zawsze tak i w tym roku ochotnie z pomocą, mając szereg odczytów z zakresu dziejów sztuki polskiej dla kolegów oprowadzających. Niech Mu wdzięczność tych rzesz, które pośrednio po Krakowie oprowadzał, będzie zapłatą.

Winniśmy też szczerą wdzięczność Zarządowi salinarnemu w Wieliczce, Magistratowi miasta Krakowa, Zarządowi Katedry, Zamku Królewskiego, Muzeum Narodowego i Muzeum Czartoryskich, za zrozumienie doniosłości podejmowanej przez nas akcji i szczerą a ofiarną pomoc.

Kierownikiem sekcji był do dnia 31-go października kol. Roman Gutkowski.

Bronisław Rukasz

kierownik Sekcji wycieczek
szkolnych i ludowych.

L. p.	Miejscowość	Dni pobytu	Liczba uczestników				Liczba wycieczek					Wycieczki do Wieliczki
			ogólna	dorosłych	młodzieży	dzieci	z zab. austr.	z zab. prusk.	z zab. rosyjsk.	z krajów obcych		
1	Bochnia, kurs koronkarski	1	30	5	25	—	1	—	—	—	—	—
2	Lubelskie emigranci . . .	1	30	30	—	—	—	—	1	—	—	—
3	* * szk. ludowa	1 1/2	37	37	—	—	—	—	1	—	—	—
4	Lwów, gimn. VI.	3	16	2	14	—	1	—	—	—	—	1
5	Lwów, gimn. VIII.	4	36	2	34	—	1	—	—	—	—	1
6	* * szk. handl.	4	22	3	19	—	—	—	1	—	—	1
7	* * szk. gospod.	6	37	2	35	—	—	—	1	—	—	1
8	Kałuż, gimnazjum	4	37	3	34	—	1	—	—	—	—	1
9	Lwów, sem. żeńsk.	3	35	3	32	—	1	—	—	—	—	1
10	Kryg, szk. ludowa	3	44	14	—	30	1	—	—	—	—	1
11	Stryj, gimn.	2	17	1	16	—	1	—	—	—	—	1
12	Rymanów, ogn. naucz. . . .	2	24	24	—	—	1	—	—	—	—	1
13	N. Targ, szk. wiejska . . .	1 1/2	70	—	—	70	1	—	—	—	—	—
14	Zakopane, szk. wiejska . .	1 1/2	25	—	—	25	1	—	—	—	—	—
15	Kuły, szk. żeńska	2	40	8	—	32	1	—	—	—	—	1
16	Lwów, gimn. III.	2	31	3	28	—	1	—	—	—	—	1
17	Stanisławów, urz. kolej. . .	2	45	45	—	—	1	—	—	—	—	1
18	Lwów, urz. kolej.	2	15	15	—	—	1	—	—	—	—	1
19	Stryj, szk. żeńska wydź. .	3 1/2	26	2	24	—	1	—	—	—	—	1
20	Lwów, 1 realna	3	22	2	20	—	1	—	—	—	—	1
21	Wola Batorska, szk. lud. .	1	120	4	—	116	1	—	—	—	—	—
22	Płaza, szkoła lud.	1	42	2	—	40	1	—	—	—	—	—
23	Targowisko, szkoła ludowa	1	80	2	—	78	1	—	—	—	—	—
24	Chełm, „ „	1	62	2	—	60	1	—	—	—	—	—
25	Bolesław, „ „	2	158	7	—	151	1	—	—	—	—	1
26	Chocznia, „ „	2	108	8	—	100	1	—	—	—	—	—
27	Sułkowice, „ „	2	80	7	—	73	1	—	—	—	—	—
28	Zielonki, „ „	1	80	3	—	77	1	—	—	—	—	—
29	Wilkowice „ „	1	60	2	—	58	1	—	—	—	—	—
30	Lwów, wydziałowa	3	49	4	45	—	1	—	—	—	—	1
31	Gorlice, „	3	49	3	45	—	1	—	—	—	—	1
32	Tarnów, gimnazjum	2	20	1	19	—	1	—	—	—	—	—
33	Krzywaczka, szk. ludowa .	1	38	3	—	35	1	—	—	—	—	—
34	Grobla, „ „	1	115	4	—	111	1	—	—	—	—	—
35	Kwapinka, „ „	1	24	1	—	23	1	—	—	—	—	—
36	Biała, „ „	2	100	3	—	97	1	—	—	—	—	—
37	Przegonia Nar., szk. lud. .	1	43	3	—	40	1	—	—	—	—	—

L. p.	Miejscowość	Dni pobytu	Liczba uczestników				Liczba wycieczek					Wycieczki do Włoczek
			ogólna	doroslých	młodzieży	dzieci	z zab. austr.	z zab. prusk.	z zab. rosyjsk.	z krajów obcych		
38	Swoszowice, szk. ludowa .	1	200	8	—	192	1	—	—	—	—	
39	Orłowa, szkoła gosp. . .	3	40	5	35	—	1	—	—	—	1	
40	Bochnia, szkoła ludowa .	1	115	4	—	111	1	—	—	—	—	
41	Kraków, szkoła gosp. . .	1	25	1	24	—	1	—	—	—	—	
42	Siedliska Bog., szk. lud.	2	79	3	—	76	1	—	—	—	—	
43	Cerekiew, szkoła ludowa .	1	106	5	—	101	1	—	—	—	—	
44	Orłowa, szkoła handl. . .	2	13	13	—	—	1	—	—	—	1	
45	Przemyśl, szkoła wydź.	3	60	3	57	—	1	—	—	—	1	
46	Sambor, filia gimn. . . .	3	15	1	14	—	1	—	—	—	1	
47	Horodenka, szkoła roln.	3	24	2	22	—	1	—	—	—	1	
48	Lwów, szkoła przem. . .	3	47	2	45	—	1	—	—	—	1	
49	Olsza, szkoła ludowa . .	3	32	2	—	30	1	—	—	—	1	
50	Wołowiec, szkoła ludowa .	1	101	3	—	98	1	—	—	—	—	
51	Bochnia, szkoła wydź.	1	59	2	57	—	1	—	—	—	—	
52	Radwanice, szkoła lud. .	1	42	1	—	41	1	—	—	—	—	
53	Lwów, szk. wydź. im. Ś. Józ.	2	19	2	17	—	1	—	—	—	1	
54	Rząska, szkoła ludowa . .	1	19	1	—	18	1	—	—	—	—	
55	Branice, szkoła ludowa . .	1	47	2	—	45	1	—	—	—	—	
56	Krosno, szkoła wydź. . .	4	25	2	23	—	1	—	—	—	1	
57	Babice, szkoła ludowa . .	2	34	1	—	33	1	—	—	—	—	
58	Lwów, szkoła wydź. . . .	2	117	4	113	—	1	—	—	—	1	
59	Sambor, gimn.	2	15	2	13	—	1	—	—	—	1	
60	Piaski, szkoła ludowa . . .	1	80	2	—	78	1	—	—	—	—	
61	*** szkoła ludowa	3	29	2	—	27	—	—	1	—	1	
62	Siedlec, szkoła ludowa . .	1	39	1	—	38	1	—	—	—	—	
63	Sidzina, szkoła ludowa . .	2	30	1	—	29	1	—	—	—	—	
64	Mielec, szkoła wydź. . . .	2	40	1	39	—	1	—	—	—	1	
65	Sędziszów, szkoła ludowa .	2	75	3	—	72	1	—	—	—	—	
66	Bochnia, szkoła wydź. . .	1	57	2	55	—	1	—	—	—	—	
67	Andrychów, szk. przem. .	2	35	1	34	—	1	—	—	—	—	
68	Milówka, włosc.	1	12	12	—	—	1	—	—	—	—	
69	Przemyśl, gimn.	2	15	—	15	—	1	—	—	—	—	
70	Pogwizdów, szkoła ludowa	1	42	2	—	40	1	—	—	—	—	
71	Łańcut, szkoła wydź. . . .	3	17	1	16	—	1	—	—	—	—	
72	Jaktař, (Czechy, wydź.) .	2	29	2	27	—	—	—	—	1	1	
73	Berno, (Morawy, handl.) .	1	31	31	—	—	—	—	—	1	1	

L. p.	Miejscowość	Dni pobytu				Liczba uczestników				Liczba wycieczek				Wycieczki do Wilezki
		ogólna	dorostych	młodzieży	dzieci	z zab. austr.	z zab. prusk.	z zab. rosyjsk.	z krajów obcych					
74	Lwów, szkoła wydz.	3	24	2	22	—	1	—	—	—	—	—	—	1
75	Olszyny, szkoła ludowa . . .	2	101	101	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
76	Chocznia, szkoła ludowa . . .	1	108	108	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
77	Gorlice, szkoła wydz.	3	52	4	48	—	1	—	—	—	—	—	—	1
78	* * kupcy	3	73	73	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
79	* * młodzież gimn.	23	46	2	44	—	—	1	—	—	—	—	—	1
80	Gródek Jag., gimn.	2	32	2	30	—	1	—	—	—	—	—	—	1
81	Rohatyn, Koło T. S. L.	2	60	50	10	—	1	—	—	—	—	—	—	1
82	* * szkoła średnia	10	40	—	40	—	—	1	—	—	—	—	—	1
83	* * szkoła handlowa	1	15	15	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—
84	Jedlicz, szkoła wydz.	2	85	2	83	—	1	—	—	—	—	—	—	—
85	Zakliczyn, (mieszcz.)	2	33	33	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
86	Żywiec, (włościańska)	2	25	20	5	—	1	—	—	—	—	—	—	—
87	* * Dom lud.	3	38	38	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1
88	Zakopane, szkoła gosp.	2	30	2	28	—	1	—	—	—	—	—	—	1
89	Ustroń, szkoła gosp.	3	20	1	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—
90	* * szkoła gosp.	4	65	3	62	—	—	—	—	1	—	—	—	—
91	* * włość.	3	80	5	75	—	—	—	—	1	—	—	—	—
92	Jasło, gimn.	2	28	2	26	—	1	—	—	—	—	—	—	—
93	* * włość.	1	20	20	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—
94	* * włość.	1	30	30	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—
95	Nowy Sącz, drużyna strzel.	1	17	17	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
96	Leśna	1	15	15	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
97	Zabłocie	1	10	10	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
98	Świnna	1	10	10	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
99	Jarosław, gimn.	4	25	1	24	—	1	—	—	—	—	—	—	1
100	* * szkoła	5	35	1	34	—	—	—	—	1	—	—	—	—
Razem		232	4739	967	1537	2235	83	3	12	2	—	—	—	44

Sprawozdanie Sekcyi teatrów i chórów włościańskich.

Organizowanie wśród ludu chórów i trup amatorskich, szerzenie przez to kultu piękna, wzmaganie uczuć narodowych, oto cele naszej Sekcyi. Potęgowanie zamiłowania do śpiewu i sztuki jest dla ogólnego wzrostu kultury wśród ludu czynnikiem bardzo dodatnim. Zresztą sam lud dobrze to rozumie, sam ochoczo garnie się do pracy. Niestety, nie możemy się przyznać, byśmy odpowiedzieli stawianym nam przez wieś wymogom.

Chroniczny brak odpowiednich pracowników w Sekcyi, stałych scen lub nawet tylko dobrych lokali na wsi, wreszcie taniej wypożyczalni kostyumów i rekwizytów teatralnych, — oto przeszkody, których usunąć ze swej drogi nie możemy. Dopóki one będą istniały, dopóty Sekcyja należycie pracować nie będzie.

Poprzednie kierownictwo Sekcyi wszczęło starania o założenie przy Kole wypożyczalni kostyumów, które, na skutek wniesionego podania do Rady miejskiej miasta Krakowa, spodziewało się uzyskać z teatru miejskiego. Tę bardzo ważną akcyę, która, jeżeli się skończy pomyślnie, zapewni rzeczywisty rozwój pracom Sekcyi, myśmy podjęli na nowo i uczyniliśmy z niej nie tylko sprawę naszego Koła, lecz sprawę wszystkich Kół T. S. L. zachodniej Galicyi. Przypuszczamy, że tym razem nadzieje nas nie zawiodą, wszak w ten sam sposób zorganizował swą wypo-

życzalnię kostiumów i Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie.

Liczbę broszur w biblioteczce powiększyliśmy z 55-ciu do 94.

Następujące wsie były terenem naszej pracy: Balice, Bogucice, Czarna, Filipowice, Grójec, Kobierzyn, Miękinia, Mydlniki, Nowa Góra, Siepraw, Strumiany, Wola Batorska, Zielonki. Stałe trupy amatorskie są: w Bogucicach, Grójcu, Kobierzynie, Mydlnikach i Nowej Górze. Ogółem odbyło się: wyjazdów 32, przedstawień 26. Przeważają sztuki o treści narodowej ze względu na to, że w roku sprawozdawczym czciliśmy 50-letnią rocznicę powstania styczniowego.

Wreszcie nadmieniamy, że żywy udział w pracach Sekcji brali koledzy: Cierniak, Czoponowski, Gruchalski, Koniński, Lenartowicz, Majka, Pajdowski M., Świerczewski, Żelazny M. i kilku kolegów z poza Koła,

Ludwik Majeranowski,

kierownik sekcji teatrów i chórów włośc.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
AKADEMICKIEGO KOŁA T. S. L.
W KRAKOWIE
za rok 1913.

I. Sprawozdanie Kasy Głównej.

PRZYCHÓD.

ROZCHÓD.

	K	h		K	h
Saldo z dnia 31. XII. 1912 . . .	665	21	Sekretaryat	434	59
Wkładki Członków	225	40	Sekcyja czyt. odczyt.	625	65
Dary	1213	63	" wycieczek	1317	—
Subwencye	—	—	" szkolna	446	04
Czytelnie samoistne za zwr. książek	100	63	" finansowa	159	62
Biblioteki szkolne — zwr. za książki	44	69	" chórów i teatrów	110	25
Dochody z przedstawień	60	62	Prowizya P. K. O. Banku Zw. etc.	8	51
Procenty od lokacyi gotówki	28	36	Saldo z dnia 31. XII. 1913	1374	72
Różne	53	52			
Zwroty sekretaryatu	12	04			
" Sekcyi czyt. odczyt.	23	64			
" " wycieczek	472	36			
" " szkolnej	41	43			
" " finansowej	1534	85			
	4476	38		4476	38
			Zofia Olszanowska, skarbniczka.		

II. Sprawozdanie kasowe Sekretaryatu.

	Przychód		Rozchód	
	K	h	K	h
Wyasygnowano z Kasy Głównej	434	59		
Służba			38	70
Portorya i przybory kancelaryjne			65	68
Wydatki gospodarcze			47	78
Druki			269	15
Różne			1	24
Zwrot do Kasy Głównej			12	04
	434	59	434	59

E. Passendorfer,
sekretarz.

III. Sprawozdanie kasowe Sekcji czytelniano-odczytowej.

	Przychód		Rozchód	
	K	h	K	h
Wyasygnowano z Kasy Głównej	625	65		
Wyjazdy prelegentów			252	94
Zakupno i oprawa książek			188	02
Skioptikon i przeźrocza			137	91
Wydatki administracyjne			14	35
Różne			8	79
Zwrot do Kasy Głównej			23	64
	625	65	625	65

Kazimierz Brzeziński,
kierownik Sekcji.

IV. Sprawozdanie kasowe Sekcji wycieczek szkolnych i ludowych.

	Przychód		Rozchód	
	K	h	K	h
Wyasygnowano z Kasy Głównej	1317	—	—	—
Kwatery	1103	—	1129	30
Wikt	5239	50	5286	30
Wydatki administracyjne	930	70	1531	94
Wstępy do muzeów	38	60	29	70
Wstępy do katedry na Wawelu	728	20	746	—
Różne	99	80	208	20
Biblioteka	—	—	53	—
Zwrot do Kasy Głównej	—	—	472	36
	9456	80	9456	80

Bronisław Rukasz,
kierownik Sekcji.

V. Sprawozdanie kasowe Sekcji szkolnej.

	Przychód		Rozchód	
	K	h	K	h
Wyasygnowano z Kasy Głównej	446	04		
Zakupno i oprawa książek			201	18
Uczelnia na Podgórzu			73	—
„ na Zwierzyńcu			31	—
„ w Krakowie (szk. im. ś. Salomei)			56	—
Wyjazdy i klisze			24	60
Katalogi i portorya			18	83
Zwrot do Kasy Głównej			41	43
	446	04	446	04

Gabryela Stawiarska,
kierownicza Sekcji szkolnej.

VI. Sprawozdanie kasowe Sekcji finansowej.

	Przychód		Rozchód	
	K	h	K	h
Wyasygnowano z Kasy Głównej . . .	159	62	—	—
Wydawnictwa i tutki	150	63	105	13
Nalepki iluminacyjne i kokardki . . .	309	40	127	36
Kwesta	487	42	4	60
Spłata wierzytelności	386	16	70	—
Puszki	37	46	—	—
Obchód św. Mikołaja	428	86	110	61
Drobne	—	—	7	—
Zwrot do Kasy Głównej	—	—	1534	85
	1959	55	1959	55

Anna Głębocka

Zdzisław Malkiewicz

Stanisław Hiller.

kierownik Sekcji.

VII. Sprawozdanie kasowe Sekcji teatrów i chórów włościańskich.

	Przychód		Rozchód	
	K	h	K	h
Wyasygnowano z Kasy Głównej . . .	110	25	—	—
Wypożyczanie kostymów i t. p. . . .	—	—	70	60
Wyjazdy	—	—	21	50
Drobne rekwizyty	—	—	11	—
Zakupno broszur	—	—	6	15
Portorya	—	—	1	—
	110	25	110	25

Majeranowski Ludwik,

kierownik Sekcji.

PRZYCHÓD.

Zestawienie przychodów i rozchodów

	K	h	K	h
I. Kasa główna.				
Saldo z dnia 31. XII. 1912 r.	665	21		
Wkładki członków	225	40		
Dary	1213	63		
Subwencje	—	—		
Czytelnie samoistne, zwroty za książki	100	63		
Biblioteki szkolne, zwroty za książki	44	69		
Dochody z przedstawień	60	62		
Procent od lokacyi gotówki	28	36		
Różne	53	52	2392	06
II. Sekretaryat.				
III. Sekcja czytelniانو-odczytowa.				
IV. Sekcja wycieczek.				
Pobrane za kwatery	1103	—		
„ „ wikt	5239	50		
„ „ wydatki administracyjne	930	70		
„ „ wstępy do muzeów	38	60		
„ „ „ do katedry na Wawelu	728	20		
„ „ różne	99	80	8139	80
V. Sekcja szkolna.				
VI. Sekcja finansowa.				
Wydawnictwa i tutki	150	63		
Nalepki iluminacyjne i kokardki	309	40		
Kwesta	487	42		
Splata wierzytelności	386	16		
Puszki	37	46		
Obchód św. Mikołaja	428	86	1799	93
VII. Sekcja teatrów włościańskich.				
Do przeniesienia			12331	79

Akad. Koła T. S. L. za rok 1913.

ROZCHÓD.

	K	h	K	h
I. Kasa Główna.				
Prowizye P. K. O., Akc. Banku związkow. i Banku hipot	8	51	8	51
II. Sekretaryat.				
Służba	38	70		
Portorya i przybory kancelaryjne	65	68		
Wydatki gospodarcze	47	78		
Druki	269	15		
Różne	1	24	422	55
III. Sekcja czytelniانو-odczytowa.				
Wyjazdy prelegentów	252	94		
Zakupno i oprawa książek	188	02		
Skioplikon i przezrocza	137	91		
Wydatki administracyjne	14	35		
Różne	8	79	602	01
IV. Sekcja wycieczek.				
Zapłacono za kwatery	1129	30		
„ za wikt	5286	30		
„ wstępy do muzeów	29	70		
„ „ do katedry	746	—		
Biblioteka	53	—		
Wydatki administracyjne	1531	94		
Różne	208	20	8984	44
V. Sekcja szkolna.				
Zakupno i oprawa książek	201	18		
Uczelnie	160	—		
Wyjazdy i klisze	24	60		
Katalogi i portorya	18	83	404	61
Do przeniesienia			10422	12

PRZYCHÓD.

Zestawienie przychodów i rozchodów

[illegible]

Akad. Koła T. S. L. za rok 1913.

ROZCHÓD.

[illegible]

Bilans Koła Akademickiego T. S. L. w Krakowie

STAN CZYNNY.

z dniem 31 grudnia 1913 r.

STAN BIERNY.

L. p.	K	h	L. p.	K	h
1	1374	72	1	1769	08
Gotówka w kasie			Dług w Zarządzie Głównym T. S. L.		
Lokacya (P. K. O. Wiedeń L. 127.883	100	—	Długi Koła	418	42
funduszu rezerwowego (Bank Zw. Rk F. 58	50	—	Fundusz rezerwowy	200	—
Wartość książek w Czytelniach po od-	50	—	Majątek Koła	4348	05
pisaniu 20% i uwzględnieniu zaku-					
pów w 1913 r.	3647	97			
4					
Wartość biblioteki prelegentów po od-					
pisaniu 20% i uwzględnieniu nowych	474	32			
nabytków	64	—			
5					
Wartość przeźroczy po odpisaniu 20%					
Wartość skioptikonów po odpisaniu	138	—			
25% i uwzględnieniu zakupów w 1913					
7					
Wartość inwentarza w lokalu Koła po	261	83			
odpisaniu 25%					
8					
Inwentarz Sekcji finansowej dla ob-					
chodu św. Mikołaja po uwzględnie-					
niu zakupów w 1913 r. i odpisa-	148	32			
niu 10%					
9					
Wydawnictwa na składzie Sekcji fin.					
po przeprowadzeniu redukcji wartości	173	77			
10					
Dłużnicy po odpisaniu pożyczki niesięg.	252	62			
	6735	55		6735	55

Za zgodność powyższych zestawień z księgami — Komisya kontrolująca :

Tadeusz Gukowski, przewodniczący.

Jerzy Czoponowski.

Józef Swornóg.

Irena Sobolewska.

Marya Nowicka.

Rok	Przewodniczący	Liczba członków	I l o ś ć							Przychód		Rozchód	
			czyteln i wy- pożyczalni	wypożyczeń szkolnych	wyjazdów	kursów dla analabatów	uczeń popo- ruchowych	przyjętych wycieczek	uczestników wycieczek	K	h	K	h
1899	Kol. L. Puszet	107	1	—	—	1	—	—	—	208	—	50	80
1900	„ Fr. Bujak	104	5	—	15	1	—	—	—	1905	10	1831	32
1901	„ W. Bolewski	120	8	—	—	1	—	—	—	491	84	251	30
1902	„ W. Broniewski	513	14	—	27	1	—	—	—	1256	69	609	38
1903	„ Alf. Winiarski	490	25	—	54	1	—	—	—	2799	52	2279	80
1904	„ T. Buła	502	42	—	118	3	—	—	—	1680	10	1265	09
1905	„ Nowak	631	51	—	108	1	—	—	—	1554	47	1050	15
1906	„ J. Sarna	657	68	—	274	1	—	32	3150	5048	83	4932	95
1907	„ J. Sarna „ L. Ostromecki	956	65	—	136	1	—	13	2500	7696	93	6426	76
1908	„ J. Dziewanowski „ ks. J. St. Zak	826	48	—	117	1	—	44	6222	7418	20	6564	61
1909	„ ks. J. St. Zak „ J. Oleksy	450	47	—	141	1	2	40	4300	7063	78	6258	85
1910	„ K. Drewnowski „ R. Struczowski	289	39	12	173	1	3	53	3265	9244	92	8217	95
1911	„ R. Struczowski	284	41	20	201	1	3	75	4054	10306	73	9190	84
1912	„ A. Bystroń	327	42	24	194	1	3	101	5676	15943	42	15278	21
1913	„ J. Majka „ B. Fichna	238	45	25	158	—	4	100	4739	12331	79	10957	07

Skład Wydziału i Komisji kontrolującej
z początkiem roku administracyjnego.

WYDZIAŁ:

Majka Józef, przewodniczący.

Błoński Józef, zastępca przewodniczącego.

Kubal Tadeusz, sekretarz.

Sosin Stanisław, zastępca sekretarza.

Ihnatowiczówna Wanda, skarbnik.

Langierówna Zofia, zast. skarbnika.

Swornóg Józef, przewodniczący Sekcyi czytelniano - odczyt.

Żelazny Michał,

Brzeziński Kazimierz, { referenci Sekcji czyt.-odczytowej.

Radlicki Ignacy, przewodniczący Sekcyi finansowej.

Majeranowski Ludwik, przew. Sekcyi teatrów włośc.

Borowska Helena, przew. Sekcyi szkolnej.

Gutkowski Roman, przew. Sekcyi wycieczek.

Czoponowski Jerzy.

Naramowski Mieczysław.

Koniński Karol.

Stawiarska Gabryela.

KOMISYA KONTROLUJACA:

Gutkowski Tadeusz, przewodniczący.

Bystroń Andrzej.

Rukasz Bronisław.

Nowicka Marya.

Sobolewska Irena.



Skład Wydziału i Komisji kontrolującej

z końcem roku administracyjnego.

WYDZIAŁ:

Fichna Bolesław, przewodniczący.

Naramowski Mieczysław, zast. przewodniczącego.

Passendorfer Edward, sekretarz.

Malkiewicz Konrad, zast. sekretarza.

Olszamowska Zofia, skarbnik.

Langierówna Zofia, zast. skarbnika.

Brzeziński Kazimierz, przewodniczący Sekcji czyt. - odczyt.

Uniejewski Stefan,

Bystroń Andrzej,

} referenci Sekcji czyt. - odczytowej.

Stawiarska Gabryela, przew. Sekcji szkolnej.

Rukasz Bronisław, przew. Sekcji wycieczek.

Hiller Stanisław, przew. Sekcji finansowej.

Majeranowski Ludwik, przew. Sekcji teatrów włośc.

Bartikówna Alina.

Malkiewicz Zdzisław.

Koniński Karol.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Gutkowski Tadeusz, przewodniczący.

Czoponowski Jerzy.

Nowicka Marya.

Sobolewska Irena.

Swornóg Józef.



SPIS CZŁONKÓW.

CZŁONKOWIE ZAŁOŻYCIELE :

Towarzystwo Miłośników historyi i zabytków miasta Krakowa
Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell.

CZŁONKOWIE DOŻYWOTNI :

Dr. Broniewski Witold	„Kółko mat.-fizyczne U. U. J.“
Dobrzański Tadeusz	„Kółko rolników W. J.“
Dr. Godlewski Emil, prof. U. J.	Dr. Rostafiński J., prof. U. J.
Horbacki Władysław	Ks. Stępień Stanisław
Dr. Janczewski E., prof. U. J.	Dr. Zdziechowski M., pr. U. J.

CZŁONKOWIE WSPIERAJĄCY :

Dr. Bujak Fr., prof. U. J.	Dr. Krzysztalowicz, prof. U. J.
† Dr. Czerkowski W., pr. U. J.	Dr. Łoś Jan, prof. U. J.
† Dr. Czermak W., prof. U. J.	† Dr. Miodoński A., prof. U. J.
Dr. Fierich Ks., prof. U. J.	Dr. Rozwadowski J., prof. U. J.

CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI :

Arlet Jan, sł. praw	Borkowski Stan., sł. praw.
Artwiński Eug. sł. med.	Borowska Helena, sł. fil.
Badjorówna Janina, sł. fil.	Borowski Ign., sł. med.
Bagiński Walery sł. fil.	Borowski Stan., sł. med.
Baran Stan. sł. praw.	Borowiecki Tad., Szk. n. sp. p.
Bartikówna Alina sł. fil.	Brochocki Stan. sł. fil.
Bieniasz Józef, sł. praw.	Brzęk Antoni, sł. praw.
Biertümpfel Wład., sł. med.	Brzeziński Kazim., sł. roln.
Bilz Zygm.	Brzuskówna Zof., kursa Bar.
Bitner Juliusz, sł. praw	Bystroń Jędrzej, ryg. praw.
Błoński Józef, sł. fil.	Bystroń Jan, sł. fil.
Bobek Ign., sł. praw	Bzowska Kazimiera, sł. fil.

Chęciński Stan., sł. praw
 Chmielewski Jan, sł. praw.
 Chmurska Jadwiga, sł. fil.
 Cholewiński Wł., prof. gimn.
 Choynowski Ludwik
 Choynowska Regina, sł. fil.
 Ciaglińska Halina, sł. fil.
 Cieckiewicz Maryan sł. med.
 Cierniak Jędrzej, ryg. fil.
 Cramerówna Marya, sł. fil.
 Cypriś Antoni, sł. praw.
 Czaplińska Bron., sł. fil.
 Czaplińska Wanda, sł. fil.
 Czaykowski Eugen., sł. roln.
 Czerwiowski Zygm., sł. roln.
 Czarnecki Antoni, sł. roln.
 Czarnecki Kazim., sł. med.
 Czoponowski Jerzy, ryg. pr.
 Czuchra Jędrzej, sł. Ak. Um.
 Czubkówna Zofia
 Czubkówna Marya, sł. fil.
 Dmochowska Izabella, sł. rol.
 Dr. Dobrzański Piotr
 Drzewicki Andrzej, ryg. praw
 Dulowska Halina
 Dulowska Zofia
 Duraczówna Marya, sł. fil.
 Dytel Wład., sł. roln.
 Erlacher Zygm., sł. fil.
 Fichna Bolesław, sł. praw
 Gaertner Eug.
 Gąsiorowski Janusz, ryg. fil.
 Glatman Gerard, sł. praw
 Głuchowska Marya sł. fil.
 Giwiński Henryk, sł. med.
 Górska Marya, sł. roln.
 Gruzewska Kazim., ryg. roln.
 Grodzińska Felicja, sł. roln.
 Grotkowski Feliks, sł. med.
 Gromczakiewicz Jul. sł. praw
 Gutkowski Roman, sł. praw
 Gutkowski Tadeusz, sł. praw
 Guliński Kazim., sł. praw

Hamielec Jan, sł. fil.
 Hausbrandówna Halina, sł. fil.
 Hermannówna, sł. fil.
 Hiller Stan., sł. med.
 Hłaskówna Alicja, sł. fil.
 Hłasko Maryan, sł. med.
 Igliński Stan., sł. praw
 Ihnatowiczówna Wanda, sł. fil.
 Jadach Józef, ryg. praw
 Janikowski Stan., sł. fil.
 Jankowska Janina, kursa Bar.
 Jankowski Stan., sł. agron.
 Jankowski Tad., sł. fil.
 Janowska Zofia, sł. fil.
 Jentysówna Wanda, kursa Bar.
 Jeziorski Michał, sł. fil.
 Kamieniecka Irena, sł. fil.
 Kapuściński Stan., sł. fil.
 Kaweckie Roman
 Kamyk Zygmunt, sł. fil.
 Kaśkiewicz Aleks., sł. praw.
 Kępiński Stan., sł. praw
 Klimaszewska Marya, sł. fil.
 Koliński Kazimierz, sł. med.
 Koneczny Stan., sł. praw
 Konopka Heliodor, sł. med.
 Kern Ludwik
 Kotas Ferdynand, sł. fil.
 Kozłowski Zygmunt sł. med.
 Kozicka Jadwiga
 Kozińska Maryla, sł. fil.
 Krausówna Han., kursa Bar.
 Krupiński Apolinary, sł. fil.
 Krzyczkowska Marya, sł. fil.
 Kubal Tadeusz, fil. praw
 Kulczyński Leon, sł. praw.
 Dr. Kupczyński Tadeusz
 Langierówna Zofia, sł. fil.
 Lenartowicz Stan., sł. fil.
 Leśkiewicz Jerzy, ryg. fil.
 Leszczyńska Teresa, sł. fil.
 Łapiński Kazim., sł. fil.
 Łosiówna Konstancja, sł. fil.

- Łuczkówna Agnieszka, sł. fil.
Łyżwiński Michał, sł. praw
Madler Tadeusz, sł. fil.
Majewski Stan., sł. med.
Majka Józef, ryg. praw
Majeranowski Ludwik, sł. fil.
Malkiewicz Konrad, sł. fil.
Malkiewicz Zdzisław, sł. med.
Malkiewiczówna Zofia, k. B.
Małagowska Zofia, sł. fil.
Mantlewiczówna Janina, k. B.
Marcinkiewicz Jan sł. fil.
Matej Franciszek, sł. praw
Maywalt Miecz., sł. praw
Meissner Janusz, sł. med.
Michalik Jan, sł. med.
Majakowski Karol, sł. med.
Mikesa Stan., sł. fil.
Mikulska Janina, sł. fil.
Mistat Józef, sł. praw
Namysłowska Zofia, sł. fil.
Dr. Natanson Wł., prof. Un.
Naramowski Miecz., sł. med.
Naydor Tadeusz, sł. fil.
Neugebauer Jerzy, sł. med.
Nieciówna Helena sł. fil.
Nieciówna Wanda, sł. fil.
Niemcówna St., sł. fil.
Niklewicz Wacław, sł. praw
Oleędzki Roman, ryg. fil.
Olszamowska Zofia, sł. fil.
Pajdowski Mikołaj, sł. fil.
Parczyński Stan., sł. fil.
Passendorfer Edward, sł. fil.
Pasierbińska Bron.
Paszkowska, sł. fil.
Pętkowska Wanda, sł. fil.
Pfeiffer Fr., sł. fil.
Piątkowska Anna, sł. fil.
Piotrowska Aniela, sł. fil.
Piwowarska Stef.
Plechowska Zofia
Ponikłówna Aniela, sł. fil.
Popiel Karol sł. fil.
Pożniak Juliusz sł. fil.
Puzyński Antoni sł. fil.
Puchalska Klementyna
Rabek Witold
Rachward Ryszard
Radlicki Ign., szkol. pol.
Rajs Mieczysław
Rdułowska Malwina, k. B.
Rembieliński Ign., sł. fil.
Rejewska Zofia, sł. fil.
Roliński Ign.
Rugiszek Zygmunt, sł. fil.
Rutowska Anna, k. B.
Rzepecki Tad., sł. praw
Sarna Józef
Seroczyński Stan., sł. fil.
Seruga Tad., sł. fil.
Schrotówna Stan.
Ks. Sledziowski Piotr, sł. fil.
Skibińska Jadwiga
Smielgus Wanda, sł. fil.
Smoła Alojzy, sł. praw
Sobolewska Irena, sł. fil.
Sporysz Paweł, sł. praw
Staich Antoni, sł. med.
Stachura Kaz.
Stawiarska Gabryela, sł. fil.
Stawiarska Halina, sł. fil.
Stawiarska Krystyna, sł. med.
Dr. Strelówna Marya.
Dr. Struczowski Romuald
Strzeszewski Janusz, ryg. pr.
Stryjeńska Leokadya, sł. fil.
Świerczewski Miecz., sł. med.
Szarłowska Eugenia, sł. fil.
Szczurowski Stan.
Szlachetkówna Janina, sł. fil.
Szpakowska Janina, sł. roln.
Szymaszek Wład., sł. fil.
Tański Henryk, sł. fil.
Teleżyńska Ida, kurs agron.
Tołwiński Zygm., sł. fil.

Trytek Stan., sł. praw	Wysokińska Iza, sł. fil.
Ubyszówna Janina, k. Bar.	Wyszyński Kazim., sł. fil.
Udziela Miecz., sł. praw	Zagórski Antoni, sł. med.
Ulrych Juliusz, sł. praw	Zajdler Wład., sł. fil.
Uniejewski Stefan, sł. med.	Zaleska Jadwiga, sł. fil.
Uzdowski Alex., sł. fil.	Zarembianka Jadw., sł. fil.
Wachholzówna Józefa, sł. fil.	Zawiszanka Zofia, sł. roln.
Wańkiewicz Melchior, sł. fil.	Zembruska Zofia, sł. fil.
Waszkiewicz Ludwik, sł. fil.	Żelazny Czesław, sł. fil.
Wilczek Józef, sł. med.	Żelazny Michał, sł. praw
Winczakiewiczówna M., sł. fil.	Żurkowski Bohdan. sł. fil.
Wojciechowski Bron., sł. praw	Żyliński Stefan, sł. med.

